Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

ABC
Cena 40 gr

Głos Koszaliński

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok VI Poniedziałek, 14 października 1957 r. Nr 245 (1567)

★ **Uroczysta akademia w Koszalinie**
★ **Kwiaty na polach Lenino**
★ **Społeczeństwo Polski uczciło pamięć bohaterów**

Wojsko Polskie spadkobiercą postępowych tradycji oręża polskiego wszystkich czasów

Centralna akademia z okazji Dnia Wojska Polskiego zgromadziła w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie licznych przedstawicieli społeczeństwa stolicy i żołnierzy Wojska Polskiego.

W prezydium akademii zasiedli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — E. Ochab, R. Zambrowski, A. Zawadzki, oficerowie i współorganizatorzy Dywizji Kościuszkowskiej, sekretarz KC PZPR — Kliszko, wiceprezes Rady Ministrów — T. Jaroszewicz, wiceministrowie obrony narodowej — szef Sztabu Generalnego WP gen. broni J. Bordziłowski i szef Głównego Zarządu Politycznego WP gen. dyw. J. Zarzycki, prezes Zarządu Głównego Ligi Przyjaciół Żołnierza gen. bryg. J. Turski, przedstawiciele organizacji politycznych i społecz-

(Dokończenie na str. 2)

Z ostatniej chwili

Serdecznie żegnany przez rodzinę i przyjaciół opuścił wczoraj Warszawę popularny piosenkarz — Mieczysław Fogg udając się — po raz trzeci w swej długoletniej karierze artystycznej — na półroczne występy do Stanów Zjednoczonych.

W podróży artystycznej towarzyszy mu stały akompaniator — W. Radny.

M. Fogg po występach w USA koncertować będzie również w Kanadzie, w Anglii, Belgii i Francji.

*

Na zaproszenie rządu Ludowej Republiki Albanii marszałek Żukow przybędzie z wizytą do Tirany 7 bm. Towarzyszyć mu będą wyżsi oficerowie Armii i Marynarki Radzieckiej.

*

Około godziny piątej rano w niedzielę kilku osobników wybiło szyby wystawowe w Jugosłowiańskim Ośrodku Informacyjnym znajdującym się w samym centrum Paryża. Wyrzucili oni na ulice i podpalili znajdujące się w ośrodku meble, książki, pisma, dzieła sztuki itp. Skradli również kasetkę, w której znajdowało się 100 tys. franków.

Policja i straż ogniowa przybyły wówczas, kiedy ośrodek był już całkowicie zdemolowany. Prefektura policji w Paryżu podała następnie do wiadomości, iż aresztowano trzech emigrantów jugosłowiańskich podejrzanych o napad na ośrodek informacyjny.

Dzień dobry

PAŹDZIERNIK

14
Poniedziałek
Dominika, Kaliksta

1773 Utworzenie Komisji Edukacji Narodowej.
1901 Zmarł Marceli Nencki, wielki uczony polski, biochemik, (ur. 1847).

Nareszcie trochę pomyślnych wiadomości. PIHM zapowiada na dziś: na ogół pogodnie i trochę cieplej — zwłaszcza na południu kraju, gdzie temperatura maksymalna może dojść do 16 st. Oczywiście nie wszędzie będzie słońce.

★

CZY wiecie, że na terenie naszego województwa, w Junikowie (pow. Sławno) znajduje się nie lada osobliwość przyrody, a mianowicie jedyny w Polsce rezerwat lasu na torfowisku. Rosną tam sosny, które mają 100—150 lat i wysokość ich nie przekracza więcej jak półtora metra.

* * *

PEŁNE ręce roboty ma obsługa młynów w Słupsku, Darłowie, Bytowie, Niedalinie i innych miejscowościach. Rozpoczął się bowiem sezon przemiału zbóż. Wystarczy powiedzieć, że jeden tylko młyn w Wałczu miele ok. 105 ton na dobę.

Obok dużych młynów przemysłowych rozpoczęło również pracę 86 młynów gospodarczych, które mielą zboże dla potrzeb gospodarzy indywidualnych.

Ogólnopolski Komitet Obchodu 40 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej

Utworzony został Ogólnopolski Komitet Obchodu 40-rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W skład komitetu wchodzą: I Sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, członkowie Biura Politycznego KC PZPR — Józef Cyrankiewicz, Stefan Jędrychowski, Ignacy Loga-Sowiński, Jerzy Morawski, Edward Ochab, Adam Rapacki, Roman Zambrowski, Aleksander Zawadzki marszałek Sejmu — Czesław Wycech, prezes NK ZSL — Stefan Ignar, przewodniczący CK SD — Stanisław Kulczyński, Władysław Broniewski, członek prezydium PAN — prof. Jan Dembowski, przewodniczący prezydium St. RN — Zygmunt Dworakowski, przewodnicząca rady naukowej Zakładu Historii Partii przy KC PZPR — prof. Natalia Gąsiorowska, sekretarz KC PZPR i I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Edward Gierek, przewodniczący ZG ZW. ZAW. Górników — Wit Hanke, prezes Polskiego Komite-

(Dokończenie na str. 2)

Prezes Rady Ministrów przyjął przedstawiciela New York Times

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 12 bm. bawiącego w Polsce przedstawiciela New York Times P. Harrisa Salisbury, który przeprowadził z nim rozmowę.

Chłopcy z Jeleniogórskiego Domu Kultury skonstruowali nowy model latawca i korzystając z pięknej jesiennej pogody przeprowadzają „próbne loty".

(CAF — fot. Gręda)

Nowy tramp w Stoczni Gdańskiej

W Stoczni Gdańskiej spłynął na wodę nowy tramp. Jest to jednostka o wyporności 5 tys. TDW, 48-ma z kolei tego rodzaju. Tramp opalany jest węglem. Na pochylniach trwa budowa 2 dalszych statków tego typu.

Jeszcze w bm. przewidziane jest wodowanie drugiego trampa, którego odbiorcą będzie Brazylia.

Dwa dalsze statki tego typu zamówił Egipt. Konstruktorzy Stoczni Gdańskiej opracowali dla tych jednostek pewne zmiany zwłaszcza w maszynowni, według życzeń armatora egipskiego.

„SPUTNIK" OKRĄŻYŁ ZIEMIĘ PONAD 115 RAZY

★ 5 MILIONÓW KILOMETRÓW MA JUŻ ZA SOBĄ — TAK BYŁO W UB. SOBOTĘ

Lot sztucznego księżyca

MOSKWA. Do godziny 18 12 bm. „SPUTNIK" okrążył kulę ziemską 115 razy przelatując przeszło 5 milionów kilometrów. Zasięg badań naukowych związanych z lotem sztucznego księżyca rozszerza się z każdym dniem. Opracowywane są dokładnie dane radiotechniczne i pomiary optyczne, jak również napływające do Moskwy informacje o locie.

Badania te wskazują, że okres, w jakim „SPUTNIK" okrąża ziemię, stopniowo się zmniejsza. W sobotę czas ten wynosił 95 min. 55 sek.

Obserwując lot sztucznego księżyca i ostatniego członu rakiety nośnej stwierdzono, że 10 bm. rakieta prześcignęła sztuczny księżyc: 11 bm. wyprzedzała go mniej więcej o 2 min. tj. o 1000 kilometrów, a 12 bm. mniej więcej o 3 minuty tj. o 1500 kilometrów.

PLAMY SŁONECZNE POWAŻNY PROBLEM

Astronomowie radzieccy, bawiący w Egipcie — dla przeprowadzenia badań plam słonecznych zwiedzają obserwatorium astronomiczne w Helvan.

Foto—CAF

Samolot niedalekiej przyszłości

MOSKWA. Grupa radzieckich konstruktorów lotniczych pracuje obecnie nad rozwiązaniem problemu pionowego startu i lądowania samolotów odrzutowych.

Dziennik „SOWIETSKAJA ROSSIJA" zamieścił artykuł mówiący o doświadczeniach prowadzonych w jednym z radzieckich instytutów naukowo-badawczych. Doświadczenia te prowadzone są na specjalnie zbudowanej platformie latającej, wyposażonej w silnik odrzutowy.

NA platformie latającej udało się rozwiązać problem stworzenia małych szybkości przy starcie i lądowaniu. Obecnie wiadomo, za pomocą jakich sterów można kierować takim samolotem. Są to stery „gazowe" umieszczone w strumieniu gazów mających ujście za silnikiem oraz tzw. stery strumieniowe, które pracują na zasadzie wykorzystania sprężonego powietrza, wytwarzanego w kompresorze silnika odrzutowego. I jedne i drugie stery zapewniają równowagę i statyczność aparatu oraz umożliwiają mu latanie w dowolnym kierunku.

«Ob» rusza w rejs

Po raz trzeci wyruszył na Antarktydę z portu w Kaliningradzie statek radziecki „Ob" pod dowództwem kapitana I. Mana. Na pokładzie statku znajduje się ekspedycja antarktyczna pod kierownictwem Bohatera ZSRR I. Tołstikowa i morska ekspedycja pod kierownictwem prof. Korta.
Na zdjęciu: załadunek w porcie.

(Fot. CAF)

Sprawy rzemiosła przedmiotem obrad Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych

W ubiegłą sobotę odbyło się kolejne posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych. Przedmiotem obrad komisji były sprawy rzemiosła, kół i organizacji rolniczych oraz skupu i dostaw obowiązkowych płodów rolnych.

Najwięcej czasu poświęcono omówieniu problemów rzemiosła. Punktem wyjścia do dyskusji była informacja o obecnej sytuacji w rzemiośle, złożona przez wiceprzewodniczącego WKPG tow. Henryka Widulińskiego.

Na przestrzeni ostatnich dwóch lat nastąpił poważny wzrost ilości warsztatów rzemieślniczych na terenie naszego województwa. Do końca września br. osiągnęliśmy cyfrę 2..0 warsztatów. Mimo wyraźnego wzrostu daleko nam jeszcze do 21 tys. warsztatów, które czynne były na naszym terenie w 1939 r. Komisja Porozumiewawcza zastanawiała się w jaki sposób zapewnić dalszy wzrost ilości warsztatów rzemieślniczych, przy jednoczesnym zagwarantowaniu ich prawidłowego rozwoju. Chodzi o to, by powstały takie warsztaty, których usługi potrzebne są ludności i jednocześnie by posiadały one odpowiednie zaopatrzenie materiałowe.

Wysunięto szereg wniosków. Do ważniejszych należy wniosek, by prezydia rad narodowych przy wydawaniu zezwoleń na otwieranie warsztatów brały pod uwagę realne możliwości zaopatrzenia ich w surowce.

Zaproponowano, by z Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu wydzielić

(Dokończenie na str. 2)

Strzelanina w komendzie policji rzymskiej

RZYM. Zatrzymany przez policję rzymską osobnik, który usiłował wyłudzić pieniądze od przechodnia na ulicy, został przyprowadzony do komendy policji w Rzymie. W chwili, gdy funkcjonariusze policji zbliżyli się do niego, by poddać go rewizji, osobnik ten wyjął pistolet automatyczny i oddał 7 strzałów raniąc ciężko trzech policjantów.

Komuniści przed sądem egipskim

PARYŻ. W Kairze stanęło przed Trybunałem Wojskowym 18 osób oskarżonych o działalność komunistyczną. Na wniosek obrony rozprawę odroczono.

Po raz drugi zakwitły jabłonie

WROCŁAW. W kilku sadach podwrocławskich po raz drugi zakwitły w tym roku jabłonie. Piękne, biało-różowe kwiaty zawiązały się w promieniach jesiennego słońca na gałęziach drzew, z których nie zdążono jeszcze zebrać owoców.

Z ponownego kwitnięcia drzew owocowych w październiku wrocławscy ogrodnicy wróżą długą, ciepłą jesień.

Dziś przybędzie do Warszawy delegacja gospodarcza CSR

Jak dowiaduje się przedstawiciel PAP, w poniedziałek rano — 14 bm. — przyjedzie do Warszawy z CSR delegacja na sesję Stałego Komitetu Polsko - Czechosłowackiej Współpracy Gospodarczej. Delegacji, której towarzyszyć będą liczni eksperci, ma przewodniczyć wiceminister rządu CSR — Ludmiła Jakovcova.

Przedstawiciel PAP dowiaduje się, że przedmiotem obrad pierwszej sesji komitetu, będą węzłowe zagadnienia współpracy gospodarczej interesujące oba kraje, a szczególnie sprawy współpracy przemysłu maszynowego, hutniczego i węglowego oraz współpracy w dziedzinie transportu.

Przewiduje się, że obrady potrwają 4—5 dni.

Sprzedaż ratalna przynosi poważne straty

Projekt nowej uchwały

Sprzedaż ratalna, prowadzona od kilku lat przez sklepy handlu uspołecznionego, jest niewątpliwie wielkim udogodnieniem dla ludności. Organizacja tej sprzedaży dość korzystna dla klientów — nie zabezpiecza jednak handlu przed stratami wynikającymi z niespłacania rat lub opóźnień w tych wpłatach. Suma zadłużenia obywateli z tytułu niewykupionych w terminie weksli wynosiła w dniu 31 grudnia 1956 r. 91 mln złotych, a obecnie wzrosła do 183 mln zł.

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego opracowało więc

(Dokończenie na str. 2)

Hallo! Tu »Szczęśliwa Fala«

Numery:

17 19 25 33 34 36 **wygrały**

Szczegóły w następnym numerze.

Z obrad Sejmowej Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów

O realizacji tegorocznego planu

Wydział Prasowy Biura Sejmu informuje: Na posiedzeniu komisji planu gospodarczego, budżetu i finansów przewodniczący komisji planowania przy Radzie Ministrów — Stefan Jędrychowski przedstawił informacje o przebiegu realizacji narodowego planu gospodarczego w roku 1957:

Przemysł uspołeczniony wykonał w ciągu 9 miesięcy br. operatywne plany produkcji w 106,8 proc. Zakłady produkcyjne wszystkich resortów przekroczyły swe zadania, z wyjątkiem zakładów podległych Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej.

NAZWA RESORTU

Ministerstwo	Procent wyk. planu
Górnictwa i Energetyki	101,6
Przem. Lekkiego	102,2
Przem. Chemicznego	104,1
Budownictwa i Mat. Bud. (dot. wył. zakł. produkcyjnych)	106,1
Przemysłu Ciężkiego	106,2
Przem. Drobn. i Rzem	110,1
Przem. Spoż. i Skupu	111,5
Centralny Związek Spółdzielczości Pracy	113,8

Dane te dotyczą wykonania planów operatywnych niższych niż zakłada to narodowy plan gospodarczy. Różnice in minus wahają się od 2,5 do 3 proc. Zjawisko zaniżania planów występowało zwłaszcza w pierwszym kwartale. Wyjątek stanowi przemysł ciężki. Przemysł leśny i drzewny oraz zakłady Ministerstwa Przemysłu Spożywczego i Skupu z zasady realizowały plany ustalone poniżej zadań roku ubiegłego.

Tendencja do zaniżania planów wypływała w pierwszych miesiącach bieżącego roku m. in. z systemu premiowania pracowników inżynieryjno-technicznych, uzależniającego wysokość premii od wysokości przekroczenia planu operatywnego. W ciągu II i III kwartału wprowadzono w związku z tym zmianę w systemie płac inżynierów i techników.

Wzrost produkcji w ciągu 9 miesięcy bieżącego roku w stosunku do analogicznego okresu roku 1956 wynosi 8,6 proc. Również w skali rocznej należy oczekiwać wzrostu produkcji od 8 do 9 proc.

Przyrost produkcji w poszczególnych resortach nie jest równomierny, np. w przemyśle leśnym i drzewnym produkcja wzrasta tylko o 1,6 proc., w górnictwie i energetyce o 2,1 proc., w przemyśle spożywczym i skupie o 4,7 proc., w przemyśle lekkim o 6,2 proc., w przemyśle ciężkim — 10,9 proc., w budownictwie i przem. materiałów budowlanych — 13,1 proc., chemicznym — 15,1 proc., w spółdzielczości pracy o 16,5 proc., wreszcie w przemyśle rybnym i rzemiośle o 24,6 proc.

Produkcja środków wytwórczości w ciągu 8 miesięcy według planów operatywnych wzrosła o 8 proc., artykułów konsumpcyjnych o 9 proc. W porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego produkcja środków wytwórczości powiększyła się o 7,5 proc., produkcja artykułów konsumpcyjnych o 10,1 proc.

Zakłady uspołecznione przekroczyły m. in. plan produkcji węgla kamiennego, cynku, nawozów fosforowych i azotowych, kwasu siarkowego, cementu, tkanin, wyrobów walcowanych i cegły. Przekroczenie zadań byłoby większe, gdyby nie pewien w ostatnich miesiącach spadek produkcji w kopalniach rud, w hutnictwie, produkcji papieru i celulozy, tkanin bawełnianych i materiałów budowlanych.

Minister Jędrychowski wymienił dwie przyczyny niewykonania planu produkcji niektórych wyrobów. PIERWSZA — to osłabienie dyscypliny technologicznej. DRUGA, — osłabienie dyscypliny pracy i odpływ robotników z przemysłu.

PRODUKCJA ROLNA

Tegoroczne zbiory zbóż, jak informuje minister Jędrychowski, są wyższe o ok. 400 tys. ton od zbiorów zeszłorocznych. Według obliczeń GUS, przeciętny zbiór z ha wyniósł w tym roku 14,7 proc. kwintala, a więc o jeden kwintal więcej niż w roku ubiegłym o 0,4 q więcej niż w roku 1955, uważanym za bardzo urodzajny.

Dobrze również zapowiadają się zbiory buraków cukrowych. Wyprodukowanie w tym roku miliona ton cukru jest realne.

Mimo zmniejszenia się areału upraw roślin oleistych, należy oczekiwać większych zbiorów. Zbiory ziemniaków są niższe niż w roku 1956, ale wyższe od przeciętnych.

Pogłowie krów wzrosło w roku bieżącym o 4 proc., trzody chlewnej o 6 proc., koni o 3 proc., zanotowano natomiast spadek pogłowia owiec i bydła. To drugie zjawisko wiąże się z wcześniejszym sprzedawaniem cieląt niż w latach ubiegłych.

Tegoroczny przyrost produkcji rolnej według ostrożnych obliczeń wyniesie 3 proc. Produkcja roślinna powiększy się przypuszczalnie o 2 proc., zwierzęca o 4,8 proc.

Omawiając zagadnienia skupu minister Jędrychowski poinformował, iż w ciągu 8 miesięcy wypłacono z tego tytułu chłopom 23,5 miliarda złotych, a więc o 7 miliardów więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Wydatki w skali rocznej będą większe o ok. 30 proc. Na wzrost dochodów chłopskich składa się ilościowy wzrost skupu, zniesienie obowiązkowych dostaw mleka, oraz podniesienie cen na zboża. Skup przebiega na ogół pomyślnie, jednak nie w pełni realizowane są dostawy obowiązkowe, zwłaszcza żywca. Pewne trudności napotykano również w skupie jaj, a we wrześniu w skupie ziemniaków.

Poważna poprawa nastąpiła w zaopatrzeniu wsi w środki produkcji. Już obecnie można zrezygnować z rozdzielnika na nawozy sztuczne, wprowadzając dostawy w ilości i asortymencie zgodnym z życzeniami nabywców. Wzrosły również dostawy materiałów budowlanych dla wsi:

cementu o 86,5 proc., wapna o 16 proc.

761 mln. wyniosły w pierwszym półroczu kredyty dla wsi. 56 proc. pożyczek przeznaczono na cele budowlane, resztę na zakup inwentarza martwego i żywego. W ciągu 7 miesięcy zgłoszono wnioski o pożyczki na łączną sumę 1,5 miliarda zł, z czego na budownictwo 1,300 mln. złotych. Część pożyczek krótkoterminowych ma również charakter inwestycyjny.

TRANSPORT

Plan przewozu ładunków zrealizowano w ciągu 8 miesięcy br. w 99,5 proc., tonaż ładunków był większy o 3,5 proc. niż w tym samym okresie roku ub.. Pewne trudności napotyka kolejnictwo z wiązku z brakiem odpowiednich ilości krytych wagonów oraz przetrzymywaniem wagonów przez odbiorców. Prace komplikuje również absencja wśród kolejarzy oraz brak robotników do rozładunku i załadunku.

INWESTYCJE I BUDOWNICTWO

O 6,1 proc. wzrosły w ciągu pierwszych 8 miesięcy br. w porównaniu z rokiem ub. nakłady inwestycyjne. Do końca sierpnia wykonano 58 proc. planu rocznego. Sytuacja jest więc lepszą niż w roku ub., kiedy plan w tym samym czasie zrealizowano tylko w 52,2 proc. W tym samym okresie ZOR wybudował 49 909 izb wykonując 46,3 proc. planu rocznego. I tu sytuacja jest lepsza niż w roku ubiegłym.

ZATRUDNIENIE

Min. Jędrychowski podkreślił, że teorie o niebezpieczeństwie masowego bezrobocia okazały się niesłuszne i fałszywe. W rzeczywistości pod koniec lipca przez urzędy zatrudnienia poszukiwało pracy tylko 25 tys. osób, a więc o 8,3 tys. mniej niż w tym samym miesiącu roku ubiegłego. Równocześnie liczba wolnych miejsc była o 37 tys. większa. Począwszy od kwietnia bieżącego roku liczba osób poszukujących pracy stale się zmniejsza. Gorzej przedstawia się sprawa z zatrudnieniem kobiet, ale i tu liczba wolnych miejsc jest większa od liczby bezrobotnych. Sytuację komplikują ośrodki lokalnych nadwyżek siły roboczej w powiatach: Włocławek, Rypin, Radom, Opoczno, Limanowa, Bochnia, Zamość, Krasnystaw, Kalisz, Kościan, Przasnysz, Mielec, Rawicz.

W skali ogólnopolskiej mamy jednak deficyt siły roboczej. 40 tys. osób zatrudnić może np. budownictwo, 2 tys. kopalnictwo rud, a pewne liczby robotników mogą zatrudnić kolej, porty, kamieniołomy.

RÓWNOWAGA RYNKOWA I OBIEG PIENIĘŻNY.

W sytuacji obecnej istnieje stałe zagrożenie równowagi między wzrostem siły nabywczej ludności a masą towarową na rynku. Jest to rezultat podwyżek płac w roku ubiegłym i — w pewnej mierze — regulacji przeprowadzonej w pierwszych ośmiu miesiącach roku bieżącego.

Z funduszu płac wypłacono w tym czasie 88,5 mld zł, a więc o ponad 12 mld zł więcej niż w roku ub., co stanowi wzrost o 22 proc. W tym samym czasie dochody chłopów wzrosły o 7 mld zł. wypłaty na rzecz gospodarki nieuspołecznionej za usługi i towary wzrosły dwukrotnie.

Równocześnie miał miejsce pewien ruch cen. Podwyżki cen dotyczą w większym stopniu wsi i wiążą się w pewnej mierze ze wzrostem cen na płody rolne.

HANDEL ZAGRANICZNY.

Handel zagraniczny — podkreślił min. Jędrychowski — rzutuje na sytuację gospodarczą kraju. W ciągu 8 miesięcy br. obroty handlu zagranicznego wyniosły 5 mld 486 mln rubli dewizowych, co stanowi 63,3 planu rocznego. Na pokrycie importu w tym okresie wydano 3 mld 40 mln rubli, a wartość eksportu wyniosła 2.446 mld. rubli.

Podstawowym zadaniem handlu zagranicznego na przyszły rok jest osiągnięcie równowagi między eksportem i importem oraz spłacenie kredytów krótkoterminowych.

Oceniając sytuację gospodarczą min. Jędrychowski podkreślił, że przy wszystkich trudnościach istnieją momenty, które napawają optymizmem. W chwili obecnej uzyskano pewien wzrost masy towarowej, poprawiono dyscyplinę finansową, dyscyplinę pracy oraz ograniczono tendencje do zaniżania planów produkcyjnych. W tej sytuacji błędne są i niczym nie uzasadnione teorie o konieczności zmniejszenia siły nabywczej ludności. Ustalenie w roku przyszłym planów produkcyjnych na wyższym poziomie powinno spowodować dalszą poprawę sytuacji.

Następnie min. Jędrychowski udzielił szczegółowych odpowiedzi na liczne pytania posłów.

Zmiana rządu w Republice San Marino

RZYM. Dnia 12 bm. członkowie legalnego rządu Republiki San Marino złożyli swe pełnomocnictwa i opuścili rezydencję rządu. Napięta sytuacja w Republice została rozwiązana w sposób zaplanowany przez włoskie koła rządzące. Wszelkie środki nacisku — od blokady gospodarczej do presji militarnej wykorzystano w tym celu, aby władzę objął tzw. „rząd tymczasowy", składający się z chrześcijańskich demokratów.

Dokończenia ze strony 1

Powstał Ogólnopolski Komitet

tu Obrońców Pokoju — Jarosław Iwaszkiewicz, sekretarz KC PZPR i I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR — Witold Jarosiński, prezes PAN — prof. Tadeusz Kotarbiński, redaktor naczelny „Życia Warszawy" — Henryk Korotyński, wiceminister szkolnictwa wyższego — Eugenia Krassowska, przewodniczący komisji kultury KC PZPR — Leon Kruczkowski, przewodnicząca ZG LK — Alicja Musiałowa, uczestnik Rewolucji Październikowej — Kazimierz Nowicki, członek Prezydium ZG Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich — Edmund Osmańczyk, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Bolesław Podedworny, uczestnik Rewolucji Październikowej — Teodora Próchniakowa, I sekretarz KC ZMS — Marian Renke, literat i działacz społeczny — Lucjan Rudnicki, minister obrony narodowej — Marian Spychalski, I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR — Michalina Tatarkówna-Majkowska, przewodniczący Tymczasowego ZG ZMW — Józef Tejchma, kierownik Wydziału Propagandy KC PZPR — Andrzej Werblan, uczestnik Rewolucji Październikowej — Leonard Wierzbicki, przewodniczący ZG ZNP — Teofil Wojeński.

Dalsze próby utworzenia rządu we Francji

PARYŻ. W dwunastym dniu kryzysu rządowego we Francji prezydent Coty zwrócił się do b. premiera A. Pineay a by rozpoczął konsultacje w sprawie utworzenia nowego rządu. Pineay zgodził się na tę propozycję.

Po nieudanych próbach Guy Mollet a i Plevena będzie to już trzecia próba wyjścia z obecnego kryzysu rządowego. Pineay zapowiedział, że rozpocznie konsultacje z przedstawicielami partii politycznych w sobotę, nie została jednak ustalona data udzielenia przezeń odpowiedzi prezydentowi Coty o wynikach tych konsultacji.

Z pobytu marszałka Żukowa w Jugosławii

BELGRAD. W sobotę rano marszałek Żukow w towarzystwie szefa sztabu generalnego Jugosławii gen. Vuckovicia i innych osobistości przybył do Rijeki, gdzie zwiedził największe stocznie jugosłowiańskie.

Następnie marszałek Żukow udał się do Postojny, gdzie znajdują się słynne groty jugosłowiańskie. Po zwiedzeniu grot marszałek wyruszył do Lublany zatrzymując się po drodze, by przyjrzeć się ćwiczeniom jugosłowiańskiej jednostki artyleryjskiej.

Sprawa rzemiosła

specjalny referat, który będzie zajmował się wyłącznie sprawami rzemiosła. Omawiano także problem samorządu rzemieślniczego, który, jak dotychczas, spełniał jedynie funkcję adwokata rzemieślników. Samorząd powinien natomiast stać się instytucją, która w porozumieniu z władzami będzie kierowała rzemiosłem i dbała o jego interesy.

Stanowisko komisji porozumiewawczej w sprawach rzemiosła opracuje w formie odpowiedniej uchwały specjalnie w tym celu powołana komisja.

W drugim punkcie obrad komisja przyjęła uchwałę w sprawie kółek i organizacji rolniczych. Problemy samorządu rolnego, jak już informowaliśmy, były przedmiotem obrad poprzedniego posiedzenia.

Na zakończenie tow. Józef Bajsarowicz zapoznał komisję z sytuacją w dziedzinie skupu i obowiązkowych dostaw płodów rolnych. Komisja zaleciła władzom terenowym bardziej energiczne zajęcie się tymi sprawami.

Sprzedaż ratalna

obecnie projekt uchwały, która rozpatrywana będzie na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów.

Przewiduje on m. in. szereg zmian zakupów ratalnych. Do zakupów ratalnych uprawnieni będą nie tylko członkowie zw. zaw., pracownicy uspołecznionych zakładów pracy — jak to jest obecnie, lecz także członkowie związków twórczych, niepracujący inwalidzi i emeryci oraz studenci.

PROJEKTUJE SIĘ natomiast ograniczenia w sprzedaży ratalnej dla osób w wieku poborowym oraz osób nie zameldowanych na stałe, ponieważ, jak uczą doświadczenia, od tych kategorii osób najtrudniej jest wyegzekwować należności.

Zmiany nastąpią również w wysokości kredytów ratalnych udzielanych przez handel. Otóż w myśl projektu nie będą one mogły przekraczać 20 proc. rocznego zarobku klienta (np. przy pensji 1.5 tys. miesięcznie wysokość kredytu udzielonego nabywcy nie może przekraczać 3,5 tys. zł. Dotychczas było tak, że wartość zakupionych na raty towarów przekraczała nieraz bardzo poważnie możliwości płatnicze kupującego, co, rzecz jasna, było jedną z przyczyn niewykupywania weksli w terminie.

Sprawa ta wiąże się z wysokością ustalanych rat miesięcznych. Otóż według projektu, mogą one wynosić tylko 20—25 proc. uposażenia miesięcznego, a nie jak jest obecnie do 50 proc.

Projekt przewiduje, iż wysokość kosztów manipulacyjnych ustalana będzie jednolicie na 0,4 proc. od raty miesięcznej. Koszty będą więc niższe od dotychczasowych, które wynoszą 5 proc. niezależnie od ilości rat.

Aby zagwarantować terminowe regulowanie rat, resort handlu projektuje, że zakłady pracy będą prowadziły ścisłą ewidencję osób, którym wydawane są konieczne do zakupów ratalnych zaświadczenia. Następne zaświadczenie na zakup ratalny można będzie otrzymać dopiero po spłaceniu zaciągniętych uprzednio zobowiązań.

Przewiduje się też, że wszystkie czynności związane z wpłatami ratalnymi będą prowadzone przez PKO, a nie, jak dotychczas, przez aparat handlu.

Projekt uchwały przewiduje także ustalenie przez ministra handlu wewnętrznego nowej listy artykułów objętych sprzedażą ratalną.

Wojsko Polskie

(Dokończenie ze str. 1)

nych, generałowie i starsi oficerowie WP.

MIEJSCA w prezydium zajęli również przedstawiciele Armii Radzieckiej: generał-lejtnant Dawidkow i generał-major Lisicyn.

Na akademii obecni byli attaches wojskowi państw obcych. Po odegraniu hymnu narodowego akademię zagaił gen. Bordziłowski.

Referat wygłosił zastępca szefa Głównego Zarządu Politycznego WP — gen. bryg. E. Kuszko. Referat gen. Kuszko przyjęli zgromadzeni długotrwałymi oklaskami.

Równie gorąco przyjmowano przemówienie przedstawiciela Armii Radzieckiej — gen. Lisicyna.

Na zakończenie części oficjalnej jeszcze raz rozbrzmiewają dźwięki hymnu narodowego.

W części artystycznej akademii wystąpił Zespół Pieśni i Tańca Wojska Polskiego oraz artyści scen warszawskich.

UROCZYSTA AKADEMIA W KOSZALINIE

Z okazji Dnia Wojska Polskiego i Tygodnia Ligi Przyjaciół Żołnierza odbyła się w sobotę w sali WDK w Koszalinie uroczysta akademia, na którą przybyli: sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Kaczmarek, przewodniczący Prez. WRN tow. Kawiak, pułkownik Stebelski, przedstawiciel wojsk radzieckich płk Balasow oraz przedstawiciele organizacji, instytucji i zakładów pracy z terenu miasta.

Uroczystą akademię otworzył zastępca przew. Prez. WRN tow. Piwowarczyk, udzielając głosu płk. Stebelskiemu, który wygłosił referat okolicznościowy.

Następnie przemawiał przedstawiciel wojsk radzieckich płk Balasow.

Po części oficjalnej odbyła się bogata część artystyczna. Złożyły się na nią: występ Koszalińskiej Orkiestry Symfonicznej z solistą Opery Bałtyckiej J. Podsiadło, inscenizacja pt. „Lenino" w wykonaniu zespołu wojskowego oraz tańce w wykonaniu baletu WDK (oid).

LENINO

Specjalny wysłannik PAP red. Dąbkowski telefonuje z Lenino:

Na cmentarzu Kościuszkowców we wsi Lenino odbyła się w sobotę podniosła uroczystość ku czci żołnierzy polskich, którzy polegli w walce z faszyzmem. Wzięli w niej udział przedstawiciele Ministerstwa Obrony Narodowej PRL i Wojska Polskiego, uczestnicy raidu motocyklowego LPŻ Warszawa — Lenino, przedstawiciele Ministerstwa Obrony ZSRR, Armii Radzieckiej, liczne delegacje organizacji społecznych i politycznych, ambasador PRL w Moskwie i miejscowa ludność.

Mogiła Kościuszkowców wznosi się na wzgórzu. Na kamiennej płycie wyryte są sztandary, a pod nimi data 10—18. 10. 1943 oraz złote napisy w języku polskim i rosyjskim: „Żołnierzom Polskim I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, którzy polegli w walce z faszyzmem o wolność i niepodległość swej ojczyzny — Wieczna Chwała".

Przed złożeniem wieńców przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Deputowanych Ludu Pracującego Starowojtow wygłosił przemówienie, w którym przypomina znaczenie walki Kościuszkowców pod Lenino, podkreśla ich męstwo i odwagę. Po odegraniu hymnów narodowych Polski, i Związku Radzieckiego Białoruskiej SSR głos zabiera przedstawiciel Ministerstwa Obrony Narodowej PRL gen. M. Graniewski

PRZEMÓWIENIE GEN. GRANIEWSKIEGO

— DRODZY TOWARZYSZE BRONI! OBYWATELE KRAJU RAD!

14 lat temu na polach pod Lenino, gdzie dziś składamy hołd poległym bohaterom, żołnierzom sławnej Pierwszej Dywizji im. Tadeusza Kościuszki szli oni w bój przeciwko wojskom faszystowskich najeźdźców. Ta ziemia, po której dziś stąpamy, została obficie zroszona krwią. Ale ofiara nie była daremna. Ich walka, bohaterstwo i poświęcenie wydały wspaniałe owoce. Jest nim Polska budująca socjalizm, Polska złączona na wieki przyjaźnią i sojuszem z pierwszym krajem socjalistycznym — Związkiem Radzieckim. Na straży tej Polski stoi Ludowe Wojsko Polskie.

Gen. Graniewski podkreśla dalej, że w bitwie pod Lenino umocniło się braterstwo broni Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej, braterstwo, które po dzień dzisiejszy jest jednym z zasadniczych źródeł naszej siły. Lenino jest symbolem tego wszystkiego co najlepsze, co najbardziej postępowe i rewolucyjne w narodzie polskim.

Przyjaźń z wielkim Związkiem Radzieckim, braterstwo broni z Armią Radziecką, jest obok silnego Wojska Polskiego podstawą bezpieczeństwa i niepodległości bytu Polski Ludowej.

Dzisiaj w rocznicę bitwy pod Lenino, powiedział w zakończeniu gen. Graniewski — w dniu Wojska Polskiego, wspominamy sławę bojową naszego oręża i chylimy czoło przed wszystkimi bohaterami walki z faszyzmem, bez względu na to na jakich walczyli frontach.

Po przemówieniu gen. Graniewskiego głos zabrał przedstawiciel Białoruskiego Okręgu Wojskowego gen. Burłak, uczestnik walk pod Lenino.

PRZEMÓWIENIE GEN. BURŁAKA

Na wstępie mówca przekazał pozdrowienia dla narodu polskiego. Generał Burłak oświadczył, że społeczeństwo Białorusi obchodzi rok rocznie dzień Wojska Polskiego.

Przypominając bitwę pod Lenino gen. Burłak powiedział, że zadanie dywizji kościuszkowskiej było niezwykle ciężkie. Zadanie to wykonała ona z honorem. Gen. Burłak obserwował wspomagany ogniem lotnictwa atak Kościuszkowców. Walką pod Lenino — powiedział on — Kościuszkowcy położyli fundament pod wyzwolenie swej ojczyzny.

Wymieniając nazwiska poległych bohaterów Kalinowskiego, Bagińskiego i Krzywonia, gen. Burłak powiedział: „Czcimy pamięć wszystkich bohaterów, którzy zginęli w tej bitwie, której celem było nie tylko wyzwolenie ojczyzny od faszystowskiego okupanta, lecz i wyzwolenie społeczne".

Gen. Burłak wzniósł okrzyk na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej oraz braterstwa broni między Wojskiem Polskim a Armią Radziecką.

Po przemówieniach, przy dźwiękach marsza żałobnego, na mogiłach bohaterów polskich i mogile bohaterów radzieckich złożono wieńce od Ministerstwa Obrony Narodowej PRL, Ministerstwa Obrony ZSRR, ludności białoruskiej i w imieniu Ambasady Polskiej w Moskwie.

W godzinach wieczornych odbył się wspólny obiad, który upłynął w niezwykle serdecznej atmosferze.

W DYWIZJI im. Tadeusza Kościuszki walczyło pod Lenino około 11 tys. żołnierzy. Bitwa wyrwała z szeregów dywizji około 3 tys. żołnierzy — 800 zabitych i ponad 2 tysiące rannych.

W rozmowie z korespondentem PAP polscy uczestnicy uroczystości w Lenino ze wzruszeniem i głębokim uznaniem podkreślali niezwykłą troskliwość, jaką ludność białoruska i władze radzieckie otaczają mogiły poległych przed 14 laty żołnierzy Dywizji Kościuszkowskiej.

Decyduja tylko chęci

Instruktorzy, sprzęt i obiekty czekają w pełnej gotowości

Powołanie do życia związków sportowych odciąża poważnie w pracy aktyw komitetów kultury fizycznej. Obecnie zajmuje się on wyłącznie imprezami masowymi, festynami, sportem masowym.

O tym ostatnim chcemy dzisiaj napisać szerzej. W całym województwie bowiem powstają obecnie ośrodki wf. Zadaniem ich jest stworzenie społeczeństwu jak najhardziej dogodnych warunków do uprawiania różnych dyscyplin sportu. Uczestniczący w zajęciach ośrodków mają do swej dyspozycji sale sportowe i sprzęt a zajęciami kierują wykwalifikowani instruktorzy. Są więc wszelkie możliwości ku temu, aby każdy mieszkaniec miejscowości, w których są ośrodki, systematycznie uprawiał sport.

W Koszalinie ośrodek „startuje" już dzisiaj i będzie prowadził zajęcia w grach zespołowych, gimnastyce i szermierce. W Słupsku ćwiczą podnoszenie ciężarów, zapasy i wioślarstwo; w Człuchowie — łucznictwo i lekkoatletykę w Sławnie — l-a, w Kołobrzegu — łucznictwo, w Bytowie, Świdwinie i Wałczu — gry, gimnastykę i l-a, w Białogardzie — gimnastykę, boks i podnoszenie ciężarów, w Szczecinku — gimnastykę i gry zespołowe.

Podstawą jest więc gimnastyka. Dobór dyscyplin jest jednak zależny od „gustu" ćwiczących. Jeśli zbiera się odpowiednia liczba zwolenników jakiejś dyscypliny sportu, komitety KF są w stanie zorganizować kolejną sekcję.

Ośrodki rozwiązują w znacznym stopniu kwestię upowszechnienia wf i sportu. Niestety, tylko w miastach powiatowych. Wieś nie zostaje objęta ich działalnością. Na zrzeszeniu LZS spoczywa więc w dalszym ciągu obowiązek popularyzacji sportu masowego w środowiskach wiejskich.

Sędziowie przed sezonem

Gorący sezon imprez powoli dobiega końca. Dogrywają ostatnie mecze piłkarze, o treningach w hali zaczynają myśleć lekkoatleci, schodzą ze strzelnicy nasi mistrzowie tarczy.

Podczas gdy zawodnicy będą przygotowywali się do przyszłego sezonu, sędziowie pogłębią swoje wiadomości teoretyczne, uzupełnią braki, słowem — będą się szkolić.

Pierwsze zajęcia odbędą się w drugiej połowie bm. W 2—3-dniowych kursach szkoleniowych wezmą udział sędziowie lekkoatletyki (w Wałczu), koszykówki (w Szczecinku), siatkówki (w Koszalinie) itd.

Miejmy nadzieję, że wymiana doświadczeń, omawianie przepisów i sposobu ich interpretacji przyczyni się do dalszego podniesienia umiejętności naszych arbitrów.

Badminton — sport u nas nieznany

Niewielu jest działaczy i sportowców, którzy słyszeli o dyscyplinie sportowej badminton.

Według angielskich kronik dworskich gra ta znana była jeszcze w wieku XII. Pierwsze potwierdzone informacje o tej grze pochodzą jednak z 1870 r. z Poona w Indiach.

W Polsce ta dziedzina sportu jest prawie nieznana. Sport ten znany jest i uprawiany obecnie na Zachodzie i na Dalekim Wschodzie, a najbardziej jest rozpowszechniony w Anglii.

Nazwa badmintonu wywodzi się od miasta Badminton, w którym oficerowie angielscy przebywający w siedzibie hrabiego Beauforta uprawiali tę grę, używając do niej czopów butelek po szampanie, w które wtykali parę kurzych piór. Czop z piórami przerzucali nad rozwieszoną siatką. „Mecz" taki odbywał się bez żadnego regulaminu.

Z biegiem czasu, tak jak w każdej innej dyscyplinie, powstały pierwsze przepisy normujące zasady tej gry. Ich wydanie sprawiło, że badminton rozwinął się poważnie. Był uprawiany głównie przez Anglików i wyższe sfery indyjskie.

Pierwszy turniej badmintonu rozegrano w 1898 r. w Guildford. Pięć lat później odbyły się pierwsze spotkania międzynarodowe, w których Anglicy grali przeciwko Amerykanom, Skandynawom i Kanadyjczykom.

W ostatnich latach Duńczycy, Amerykanie i Malajczycy wypierają Anglików, uzyskują nad nimi przewagę.

Najlepsze drużyny narodowe rozgrywają w cyklu trzyletnim rozgrywki o puchar Thomasa, będący odpowiednikiem tenisowego pucharu Davisa.

Trzeba zaznaczyć, że badminton przypomina swą grą tenis ziemny. Wyrabia on zręczność, szybkość i zwrotność.

(a)

O tym się mówi

Trójmecz

Omawiając poziom koszalińskiej lekkoatletyki często wysuwaliśmy postulat zorganizowania imprez międzymiastowych. Z zadowoleniem więc przyjęliśmy obecnie wiadomość o przygotowaniach do pierwszego po wieloletniej przerwie trójmeczu: Koszalin — Białogard — Słupsk.

Organizatorem tej imprezy ma być MKKF w Koszalinie. Należy więc życzyć, aby zamiar został zrealizowany i jeszcze przed końcem tegorocznego sezonu zawodnicy mieli możność startu, a miłośnicy lekkoatletyki — oglądania dobrej imprezy.

»Głos« z wizytą u II-ligowców

NIEWIELKA salka sportowa koszalińskiego „Ogólniaka" przy ul. Stalingradzkiej była w poniedziałek miejscem nie lada wydarzenia. Po raz pierwszy w historii koszalińskiego sportu rozpoczęli w niej treningi II-ligowcy — siatkarze KKS Bałtyk.

Zapada już zmierzch, kiedy na ciemnym dziedzińcu szkolnym zaczęli się pojawiać pierwsi zawodnicy. Wkrótce rozjarzyła się światłem sala i kilku zawodników rozpoczęło trening. Tym razem nie byli sami. Koledzy klubowi z innych sekcji przybyli dość licznie, aby popatrzeć na zespół, który tak bezapelacyjnie uzyskał awans w Poznaniu. Na poznaczonym zielonymi liniami boisku uwijało się jednak tylko paru graczy...

— Pierwszy trening potraktowaliśmy zupełnie „ulgowo" — mówi E. Płóciennik, jeden z czołowych graczy tej drużyny, a jednocześnie trener.

Dlaczego was tak mało?

— W Poznaniu byliśmy w dziewiątkę, a grała tylko szóstka bez zmian, bo stawka była zbyt poważna, aby można sobie pozwalać na chociaż chwilowe „ulgi" w grze. Graliśmy więc w składzie: Flisiuk, Tomaszewski, Świetlik, Grochowski, Dakiniewicz i ja. Dzisiaj nia ma Danka (Tomaszewskiego), który mieszka w Słupsku i przeważnie tam trenuje. Nie obecny jest również drugi z „kosynierów" — Flisiuk, studiujący w Gdańsku. A nasza drużyna, na dobrą sprawę, liczy tylko 10 osób. W tych warunkach nie może być przecież mowy o normalnym treningu.

I rzeczywiście, sposób przygotowań drużyny Bałtyku odbija się na grze podczas mistrzowskich rozgrywek. Trenujący trójkami lub czwórkami zespół posiada bardzo dobrą kondycję, ma dobry atak. Gorzej przedstawia się jednak sprawa gry w polu, słabą stroną Bałtyku jest jeszsze blok. Oczywiście, w obecnych warunkach trudno usunąć te mankamenty.

Mimo to drużyna robi postępy. Daje się np. zauważyć znaczna poprawa w odbiorze piłki. W ciągu rozgrywek o mistrzostwo klasy A zwracano uwagę na tę stronę gry i dzięki temu cały zespół poprawił się wyraźnie.

Wiele mówi się o tym, że Bałtyk chce wzmocnić swoją drużynę. Zapytany o to Płóciennik potwierdza, że istotnie, drużyna zostanie zasilona. Wraca z wojska Lewandowski, który wyraził już chęć gry w Bałtyku. Pozatem Paszkiewicz ze Sławna, który gra w jednej z drużyn ligowych Warszawy nosi się z zamiarem przeniesienia do Koszalina, bliższego przecież jego miejscu zamieszkania.

— No, uśmiecha się Płóciennik — z tymi dwoma, chcielibyśmy trochę „namieszać" w II lidze. Gdyby jeszcze udało się znaleźć Tomaszewskiemu pracę w Koszalinie, aby mógł wciąż trenować z nami. Renia minek beniaminkiem ale... tak czy inaczej będziemy walczyć nie tylko o utrzymanie się w lidze — kończy Płóciennik.

Ważne jest, że sekcja, a właściwie drużyna, nie ma kłopotów finansowych. Ostatnio, za poznańskie zwycięstwa siatkarze otrzymali od zarządu 10 tys. zł. Sęk w tym, że nie mogą kupić dobrych piłek, a te, które posiadają obecnie, nadają się tylko do treningu. Ostatnią „meczówkę" zgubili w Poznaniu...

Pewien kłopot sprawia kwestia sali. Ta w „Ogólniaku" jest za mała, nie ma odpowiednich wybiegów; natomiast sala Technikum Ekonomicznego może okazać się za niska. Wtedy trzeba by szukać rozwiązania tej sprawy już poza Koszalinem...

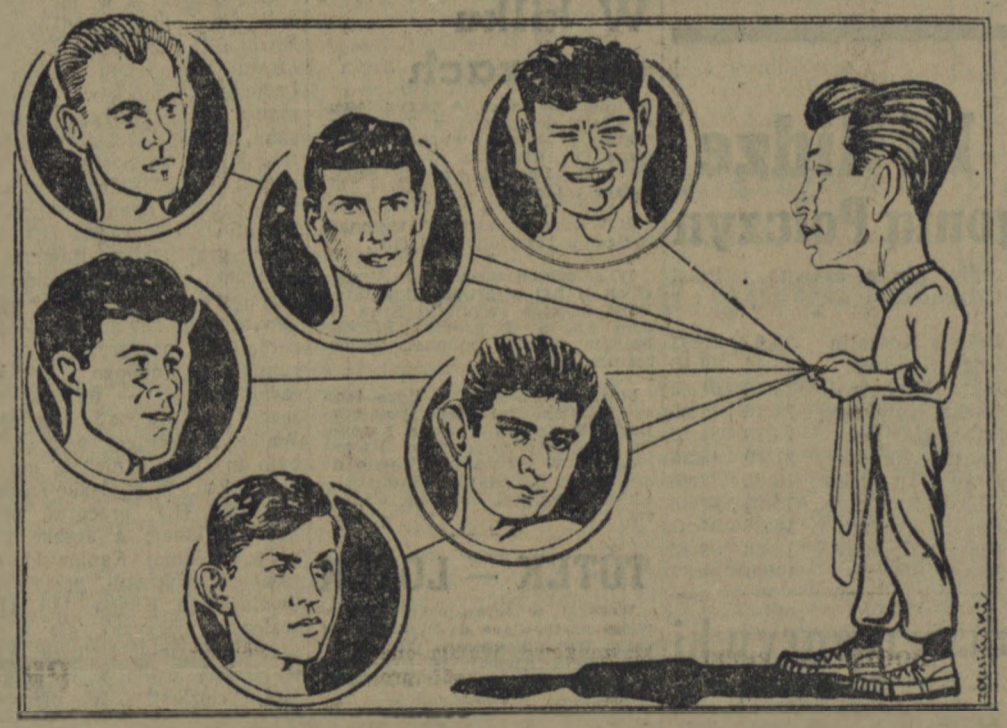

II-ligowcy w ujęciu naszego rysownika. Od lewej u góry Świetlik, Grochowski, Flisiuk, u dołu: Dakiniewicz, Klimaszewski i Tomaszewski. „Całość" krótko trzyma instruktor i zawodnik w jednej osobie M. Płóciennik.

PS. Klimaszewski nie grał w „ligowej" szóstce w Poznaniu. Niechaj jednak kibice wiedzą, że klub dba o młodzież. Temu żądaniu uczynił zadość rysownik Zb. Olesiński i włączył juniora do „paczki" benjaminków.

Wojskowi zakładają klub sportowy

Jak już podawaliśmy, w Koszalinie powstanie Wojskowy Klub Sportowy. Założycielem jego będą działacze sportowi z jednostek wojskowych.

Nowy klub koszaliński — WKS, zrzeszał będzie sportowców wojskowych i cywilnych.

Zebranie WKS odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 16-tej w Koszalinie w Garnizonowym Klubie Oficera.

Kibic doskonały

Zamieszanie pod koszem?

W ub. tygodniu wspominaliśmy o wprowadzeniu w życie nowych przepisów piłki koszykowej. Dziś zajmiemy się omówieniem innowacji, gdyż należy się spodziewać, że pierwsze mecze prowadzone wg. nowej interpretacji wprowadzą sporo... zamieszania. Nie łatwo będzie bowiem przyzwyczaić się do nich zarówno zawodnikom jak i sędziom, czy kibicom.

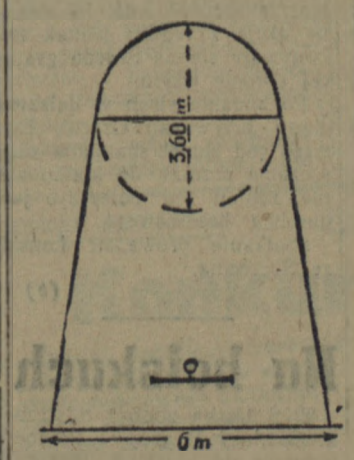

A więc: Nowe przepisy (zatwierdzone na kongresie FIBA w Melbourne) ograniczają znacznie wykorzystanie w grze siły i wzrostu zawodników. Przewaga druzyn „dwumetrowców" jest niwelowana odpowiednimi przepisami gry, co powinno przyczynić się do urozmaicenia repertuaru zagrań taktycznych. Wyeliminowana zostaje gra na czas, a więc mecze będą bardziej atrakcyjne, gra szybsza.

Poszerzenie korytarza z 3,60 do 6 m (jak to widać na rysunku) ograniczy hasanie „dryblasów" pod koszem. Trzeba będzie szukać nowych rozwiązań, przy czym tak czy inaczej decydować będzie już nie wzrost, a szybkość, zwinność itd.

Sporo kłopotu sprawią przepisy związane z mierzeniem czasu. Oto niektóre z nich:

5 sekund — tyle czasu może przetrzymać zawodnik piłkę bez wprowadzenia jej do gry (podanie, strzał, kozioł);

30 sekund — od chwili przejęcia piłki lub wprowadzenia jej do gry drużyna musi oddać strzał na kosz. Ten ostatni przepis powoduje konieczność „zatrudnienia" dodatkowego sędziego.

Poważne zmiany notujemy również w punktach mówiących o przewinieniach. Kibica zainteresuje z pewnością fakt, że nie egzekwuje się wszystkich osobistych przewinień. M. in. nie egzekwuje się przewinień popełnionych na zawodniku w momencie oddawania strzału, pod warunkiem jednak, że strzał okaże się celny. W obu wypadkach winni zostają odnotowani w protokole meczu. Po 5 przewinieniach zawodnik zmuszony jest opuścić boisko.

Podobnie jest z przewinieniem obustronnym.

Rośnie więc rola i jednocześnie odpowiedzialność sędziów na boisku.

W krótkim odcinku trudno omówić wszystkie punkty nowych przepisów, ich interpretację, wszelkie możliwe warianty. W imieniu kibiców prosimy więc sekcje piłki koszykowej: organizujcie u siebie spotkania stosując nowe przepisy. Oczywiście przy otwartych drzwiach. Sezon zaczyna się już wkrótce.

Sparring koszykarzy Bałtyku

Sekcja koszykówki KS Bałtyk w Koszalinie organizuje w poniedziałek o godz. 19.30 w Technikum Ekonomicznym sparring dla członków sekcji. Spotkanie koszykarzy Bałtyku ma na celu zapoznanie się praktycznie z nowymi przepisami gry w piłkę koszykową.

Mecz ten prowadzić będą liczni sędziowie koszykówki z terenu miasta, będą obserwować się wzajemnie w czasie prowadzenia spotkania. Taka wymiana doświadczeń pozwoli z pewnością na lepsze zaznajomienie się z przepisami.

Działacze i sympatycy mogą przybyć na „mecz", z tym, że mogą zajmować miejsca wyłącznie na balkonie.

a.

Strzelcy na starcie

Rada Wojewódzka LZS w Koszalinie organizuje 20 bm. mistrzostwa strzeleckie dla zawodników II grupy tzn. tych, którzy nie mają zdobytej wyższej klasy sportowej.

Mistrzostwa LZS przeprowadzone zostaną w Sławnie. Odbędą się one w następujących konkurencjach: kbks — 12 i kbks 13.

W zawodach mogą startować zarówno juniorzy jak i seniorzy. Ogółem przewidziany jest udział ok. 30 zawodników z sekcji strzeleckiej LZS.

Porażka waterpolistów

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju piłki wodnej o puchar Bukaresztu polscy waterpoliści trafili na silnego przeciwnika — Węgry, i przegrali 2:10. W pozostałych meczach Rumunia pokonała Holandię 6:2, a Jugosławia wygrała z NRD 8:3.

Cenna inicjatywa — dorobek niewielki

Jak już pisaliśmy, w KW PZPR w Koszalinie odbyła się ostatnio wojewódzka narada aktywu partyjnego, poświęcona analizie aktualnych zagadnień koszalińskiego ruchu sportowego. Głównie chodziło o przedyskutowanie pracy zarządów klubów sportowych, nadanie im właściwego kierunku rozwoju, z uwzględnieniem udziału w tej pracy członków partii.

Niestety, aktyw partyjny nie dostrzegł tych zagadnień, ograniczając dyskusję do spraw piłkarskich i finansowych. Z tych też względów narada nie zdała w pełni egzaminu. Wprawdzie działacze mówili o swych bolączkach, o pracy sportowych instancji wojewódzkich, o działalności związków sportowych wysuwając pod ich adresem szereg postulatów i wniosków na przyszłość. Nie były to jednak głosy, które by w zasadniczy sposób ujmowały aktualne problemy.

Wydaje się bowiem, że od członków partii — działaczy sportowych, od tych, którzy zasiadają w zarządach klubów mamy prawo wymagać znacznie więcej. Nie chodzi więc w pierwszym rzędzie o punkty, które tak często przesłaniają klubom rzeczywistość, lecz o stworzenie w klubach atmosfery sprzyjającej rozwojowi wszelkich dyscyplin sportu, o pełne wykorzystanie możliwości rozwoju, słowem o właściwą pracę klubów.

Zwłaszcza w tym okresie, kiedy ruch sportowy przechodzi szereg zmian strukturalnych, kiedy kluby, związki i koła dopiero startują, pomoc członków partii jest potrzebna. Trudno bowiem pogodzić się bez zastrzeżeń z obecną „polityką" klubów. Nie jest przecież ona najlepsza i działacze o tym doskonale wiedzą. Dowodem tego były wypowiedzi na temat kaperownictwa, chuligaństwa itd. Niestety, nie mówiono o tym, jaki był udział działaczy członków partii w zwalczaniu tego rodzaju szkodliwych dla całego ruchu sportowego anomalii.

Tymczasem wydaje się, że właśnie aktywiści partyjni powinni mieć wiele do powiedzenia w tych sprawach, że oni nawet nie będąc „specami" od siatkówki czy lekkiej atletyki, powinni zdawać sobie sprawę z konieczności wszechstronnego rozwoju klubów. Sport wyczynowy nie jest przecież celem samym w sobie, lecz jednym z wielu środków dla popularyzacji wf i sportu. Kurczowe trzymanie się jednej lub dwu drużyn piłki nożnej zaprzecza zdecydowanie celowości istnienia klubu.

Jeśli powiemy w końcu, że mimo wszystko narada była potrzebna, to właśnie dlatego, że w referacie nakreślono zadania członków partii w ruchu sportowym, w pracy zarządów klubu itd. Uczestnicy jej mogli z referatu znaleźć wiele wskazówek dla siebie. Miejmy nadzieję więc, że skorzystają z nich dla dobra całego sportu koszalińskiego.

Z drugiej zaś strony sekcja sportowa Wydz. Prop. KW PZPR w oparciu o materiały z narady powinna dbać o nawiązanie ścisłego kontaktu z grupami partyjnymi powstającymi przy klubach. Że to jest konieczne, wykazała tak narada jak i obecna sytuacja w sporcie koszalińskim. Nie wątpimy też, że omawiana narada da początek dalszym spotkaniom, które będą miały już bardziej konkretny charakter.

(d)

Z rozmachem kończą sezon kolarze

Śmiało można powiedzieć, że takiej imprezy w Koszalinie jeszcze nie było. Otóż 20 bm. w ramach uroczystości związanych z 40 rocznicą Rewolucji Październikowej na koszalińskiej bieżni odbędą się atrakcyjne zawody kolarskie.

Regulamin przewiduje trzy wyścigi. W pierwszym wystartują sprinterzy na dystansie 200 m ze startu zatrzymanego. Zwycięzca otrzyma nagrodę LZS.

Główny wyścig o puchar TPPR zostanie rozegrany w konkurencji zespołowej. Drużyny składać się będą z 3 zawodników, przy czym do punktacji brane będą pod uwagę czasy 2 najlepszych zawodników z zespołu.

W ramach tej imprezy koszalinianie zobaczą również wyścig australijski (po każdym okrążeniu ostatni zawodnik zostaje wycofany). Zwycięzca otrzyma nagrodę MKKF.

Zgłoszenia kartowiczów i zawodników z licencją tylko do 15 bm.

Na szachownicy

W końcu ub. tygodnia szachiści startujący w turnieju o mistrzostwo Koszalina rozegrali II rundę eliminacyjną. A oto wyniki: Laskowski wygrał z Sakowiczem, Romanowski pokonał Sienkiewicza, Kluczyński — Ulickiego, Kucharski wygrał z Łobockim, Łoś z Raganem, a Kowalczyk z Kutkiem. Trzecia runda rozegrana zostanie dzisiaj. Jak zwykle początek gier o godz. 18-tej.

Polska — Austria 3:1 w meczu juniorów

Piękny sukces odniosła nasza reprezentacja piłkarska juniorów, która wczoraj w meczu międzypaństwowym rozegranym w Rzeszowie pokonała juniorów Austrii 3:1 (1:0).

O wejście do II ligi piłkarskiej

W odbytych wczoraj spotkaniach o wejście do II ligi piłkarskiej padły następujące wyniki: Polonia Warszawa — Piast Nowa Ruda 4:1, Olimpia Poznań — Warmia Olsztyn 0:3, Flota Gdynia — Pogoń Szczecin 1:5, Wawel Wirek — Lublinianka 1:0, Unia Raciborz — Victoria Częstochowa 3:0.

Tak więc awans do II ligi zapewniły już sobie zespoły szczecińskiej Pogoni i raciborskiej Unii.

2 rewelacje w oszczepie

Wczoraj na boiskach lekkoatletycznych zanotowano dwie prawdziwe „bomby" w rzucie oszczepem. Pierwsza, niezbyt przyjemna, to porażka niezwyciężonego dotąd w tym roku Sidły. Polak przegrał w Rzymie, zajmując dopiero trzecie miejsce. Sidło rozpoczął konkurencję dobrze. W jednym z pierwszych rzutów osiągnął 73.49. Niestety, uległ kontuzji i nie poprawił już tego rezultatu.

Druga, przyjemna, to wynik Kopyty. Polak uzyskał wczoraj w Warszawie odległość 83.37, a więc tylko o 29 cm gorzej od rekordu Sidły i jednocześnie drugi tegoroczny wynik na świecie.

Dobrze spisał się w Warszawie również nasz dyskobol Piątkowski, który uzyskał 54,22 m.

W kilku wierszach

Piłkarska kadra A przygotowująca się do meczu z ZSRR rozegrała w Krakowie sparringowy mecz z Cracovią wygrywając 2:0 (2:0). Bramki zdobyli Szymborski i Cieślik.

★

W Warszawie kadra B pokonała II-ligowy Marymont 6:3 (3:1).

★

W zaległych meczach mistrzowskich II ligi w grupie „Południe" Piast Gliwice zwyciężył Broń Radom 5:0, a w grupie „Północ" Polonia Gdańsk pokonała Pomorzanina 2:0.

★

Mecz mistrzowski w lidze tenisa ziemnego rozegrany pomiędzy Legią Warszawa a Stalą Katowice przyniósł zwycięstwo stalowcom 4:3. W meczu tym doszło do ciekawego pojedynku Skonecki—Licis. Zwyciężył Licis 3:6, 4:6,11:9, 6:0, 6:1.

TOTEK — LOTEK

Wczoraj w totku-lotku wylosowano następujące dyscypliny: maraton (18), piłka nożna (22), rugby (27), skoki narciarskie (31), skok o tyczce (35), spadochroniarstwo (36).

III liga bokserska

Bałtyk i Lechia dzielą się punktami

„Derby" województwa w III lidze bokserskiej rozegrane wczoraj w Koszalinie między drużynami Bałtyku Koszalin i Lechii Szczecinek zakończyły się wynikiem remisowym 10:10. Koszalinianie mogą mówić o dużym szczęściu w tym meczu, gdyż zanosiło się na ich porażkę.

Spotkanie dwóch drużyn województwa nie było najlepszym widowiskiem. Zawodnicy obu drużyn nie wykazali należytego przygotowania. Najlepiej ze wszystkich boksujących zawodników reprezentował się Konopka z Lechii. Dobrą notę można by również dać Rybackiemu, gdyby nie „bawił się" a walczył z Wentem.

Gospodarze w w. muszej oddali dwa punkty walkowerem. Slemka (L) w koguciej wypunktował stosunkiem głosów 2:1 Lochera, w piórkowej koszalinianin Grubert wygrał z Bilińskim, w wadze lekkiej notujemy tko. Mimo, że Szeląg (B) rozpoczął walkę dobrze, w ostatniej rundzie opadł z sił, oddał inicjatywę Uchaczowi (L), który wygrał walkę. Również w następnej walce goście odnoszą zwycięstwo przez tko. W pokonanym polu znalazł się M. Świderski (B) przegrywając w III rundzie z Konopko. „As" atutowy Bałtyku — Rybacki tym razem nie wypadł najlepiej. Walkę z Wentem wygrał, ale było to „psztykanie", a nie pokaz boksu. W w. lekko-średniej Jakliński (L) przegrał przez dyskwalifikację z Jeszke (B), w w. średniej Kaniewski (B) również zwyciężył przez dyskwalifikację Kleina (L). Obaj walczyli nieczysto, ale więcej przewinień miał lechista. Krótko trwały walki w w. półciężkiej i ciężkiej. W pierwszej lubek (B) w I r. poddał się Wnękowi, a w ciężkiej J. Gotowiecki (B) w pierwszych 20 sek. walki zasypał takim gradem ciosów Misiaka (L), że sędzia zmuszony był ogłosić tko.

Walki w ringu prowadził sędzia Śledziowski. Na punkty Klimek, Krzewina i Lubelfeld.

A oto pozostałe wyniki w naszej grupie: słupski Gryf gościł wczoraj w Elblągu, gdzie spotkał się z tamtejszą Turbiną. Wynik 10:10 po dwóch porażkach należy uważać za sukces słupszczan.

W Wejherowie miejscowy Gryf uległ tczewskiej Wiśle 9:11. Tym samym zespół Wisły umocnił się na pozycji lidera naszej grupy.

O paszport do Szwecji

Za kilka dni, bo już 20 bm., ponad 100 tys. (tyle bowiem może pomieścić Stadion Śląski) entuzjastów piłkarstwa będzie świadkami rewanżowego meczu piłkarskiego Polska—ZSRR, rozgrywanego w ramach eliminacji do mistrzostw świata.

Spotkanie to dla obu jedenastek narodowych ma bardzo ważne znaczenie. Od wyniku uzależniony będzie wyjazd do Sztokholmu jednej z tych drużyn, co oznacza jednocześnie udział w finałach mistrzostw świata.

Dlatego też naczelne władze piłkarskie tych państw już na długo przed meczem czyniły staranne przygotowania, aby w meczu wypaść jak najlepiej. Najlepsi eksperci piłkarscy Polski i ZSRR „łamią" sobie głowy nad ustaleniem składu, nad obraniem takiej taktyki, która by przyniosła dobre rezultaty.

W meczu Polska—ZSRR można rozpatrzyć kilka wariantów. Wygra drużyna Związku Radzieckiego — automatycznie zdobywa paszport. Gry zwycięstwo odniosą Polacy — zwiększą się ich szanse na wyjazd do Szwecji. Mielibyśmy wówczas 4 pkt., i jeden mecz w „zapasie" z Finlandią, który na własnym podwórku jesteśmy w stanie wygrać. Jeśli wygralibyśmy mecz z krajem „1 000 jezior" zrównamy się ilością punktów z ZSRR. A więc zachodziłaby konieczność rozegrania decydującego meczu z naszym najgroźniejszym rywalem. Przy łucie szczęścia możemy mecz wygrać i... znaleźć się wśród najlepszych drużyn świata na turnieju w Sztokholmie w 1958 roku. I wreszcie uzyskanie remisu na stadionie w Chorzowie nie rokuje naszej drużynie żadnych nadziei na wyjazd do Szwecji.

To są papierowe obliczenia. W rzeczywistości jednak jest inaczej. Układ sił w tej chwili drużyn Polski i ZSRR nie nastraja nas optymizmem. Związek Radziecki jest obecnie lepszy od nas.

Jako argumenty stawiamy zwycięstwo w pierwszym meczu z Polską, zwycięstwo nad Węgrami 2:1 w Budapeszcie, pokonanie w dwucyfrowym stosunku w drugim meczu Finlandii, oraz kilka sukcesów międzynarodowych. Gdy tymczasem my nie możemy się legitymować wieloma zwycięstwami na arenie międzynarodowej.

Bywa i tak, że lepszy też przegrywa. Graniu u siebie, przemawia więc za nami atut własnego boiska i własna publiczność. Poza tym nasi piłkarze też potrafią grać....

Nie stoimy więc z góry na straconej pozycji. Ale chcąc wygrać, względnie uzyskać korzystny wynik z dobrymi piłkarzami ZSRR, trzeba zmontować silną obronę (nie znaczy to, aby stosować grę defensywną). Należy grać szybko, zdecydowanie i wytrzymać spotkanie kondycyjnie. Trzeba mocno zdanemi mieć na uwadze to, aby nie dopuścić „do głosu" doskonałych zawodników-ofensorów jak — Strelcowa, Iljina i Tatuszina.

A teraz jak wygląda sytuacja w tej grupie. ZSRR wygrał u siebie z Polską 3:0 i Finlandią 2:1, ta przegrała na swym terenie z ZSRR 0:10 i z Polską 1:3.

ZSRR	6:0	15:1
Polska	2:2	3:4
Finlandia	0:6	2:13

(an)

Piłkarska klasa A

Bałtyk Koszalin w III lidze po zwycięstwie 6:0 nad Pogonią Połczyn

Mimo, że A-klasowy koszaliński Bałtyk ma do rozegrania jeszcze jeden mecz mistrzowski (z Sokołem), nikt nie może mu zagrozić w zdobyciu mistrzowskiego tytułu i awansu do III ligi. Nowokreowanemu mistrzowi klasy A i beniaminkowi ligi składamy serdeczne gratulacje i życzymy dalszych sukcesów.

Jak było wczoraj na meczu z Pogonią Połczyn? Koszalinia nie wygrali wysoko 6:0 (2:0). Jeszcze przy sfanie 1:0 dla gospodarzy losy meczu nie były przesądzone. Pogoń grała ambitnie i wydawało się, że uzyska wyrównanie. Ale gdy gospodarze strzelili następną bramkę, wzrosły nadzieje na zwycięstwo i III ligę. Goście nie zdobyli żadnej bramki do końca meczu, gdy tymczasem piłkarze Bałtyku po przerwie rozpoczęli nową serię bramek, lokując w siatce Pogoni piłkę jeszcze 4 razy.

Gąsowski z Bałtyku mógł ustanowić swego rodzaju rekord w ilości uzyskanych bramek, gdyby wykorzystał wszystkie okazje. Ostatecznie zdobył on „tylko" 4 goale. Pozostałe strzelili: Biliński i Bardyga.

Do niespodzianki doszło w Sławnie, gdzie miejscowa Sława zremisowała 2:2 z Barką Kołobrzeg. Wynik remisowy (1:1) padł również w meczu Sparta Złotów — Iskra Białogard. Dla Sparty bramkę uzyskał Dziubek. Goście wyrównali w ostatnich minutach gry.

„Polujący" na wicemistrzostwo klasy A Sokół Karlino odniósł dalsze zwycięstwo. Tym razem pokonał on w Człuchowie Piasta 5:2. Olimp Złocieniec przegrał na własnym boisku z Regą Świdwin 0:2.

Tytuł mistrzowski zdobył Bałtyk Koszalin, ale sprawa tytułu wicemistrzowskiego jest nadal otwarta.

Klasę A definitywnie opuszczają Sława Sławno i Piast Człuchów.

Bałtyk Koszalin	29:9	70:32
Rega Świdwin	25:13	59:40
Iskra Białogard	24:16	61:35
Barka Kołobrzeg	24:16	49:45
Sokół Karlino	23:13	61:29
Sparta Złotów	21:19	48:54
Drawa Drawsko	18:22	32:46
Olimp Złocieniec	15:23	41:44
Pogoń Połczyn	13:27	31:67
Piast Człuchów	12:28	39:42
Sława Sławno	10:30	34:87

Liga wiejska kończy rozgrywki

LZS

W sobotę 12 bm. na stadionie w Sławnie odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo ligi wiejskiej. W imprezie tej uczestniczyły reprezentacje pow. koszalińskiego, drawskiego i sławneńskiego.

Pogoda dopisywała, toteż mimo zbliżającego się już końca sezonu zanotowaliśmy kilka niezłych rezultatów. Na pierwszym miejscu trzeba wymienić 181 cm w skoku wzwyż osiągnięte przez Kaczmarka. Koszalinianin był wczoraj w wielkim „gazie" i poza swoją „koronną" konkurencją startował jeszcze w czterech dalszych. W skoku w dal osiągnął 6,02 m, w oszczepie — 40,44 m, w kuli — 10,52 m i wreszcie biegł w zwycięskiej sztafecie 4 x 100 m, która osiągnęła rezultat 49,3 sek. Podziwiamy pracowitość Kaczmarka, ale... czy 5 konkurencji w ciągu dnia, to nie za dużo?

W sprintach dobrze spisał się reprezentant Sławna — Wilczyński. W biegu na 100 m uzyskał on czas 11,9 sek., a na 200 m — 24,8.

W konkurencji kobiet należy wymienić czas 14,7 sek. Sikory (Sławno) w biegu na 100 m, 4,39 m Cisa (Koszalin) w skoku w dal, 1,22 m w skoku wzwyż — Sikora oraz wynik Popławskiej (Koszalin) w rzucie dyskiem — 29,89 m.

Z zawodów l-a w Rzymie

12 bm. rozpoczęły się w Rzymie wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których startują również Polacy Lewandowski i Grabowski. Lewandowski zwyciężył w biegu na 1 500 m w czasie 3.45,7, a Grabowski uplasował się na pierwszym miejscu w skoku w dal wynikiem 7,44.

Nowy rekord świata w biegu na 5 000 m

Wspaniały rezultat w biegu na 5 km uzyskał na mitingu lekkoatletycznym w Rzymie doskonały biegacz radziecki Kuc. Uzyskał on 13.35,0 ustanawiając nowy rekord na tym dystansie, lepszy od poprzedniego o 1,6 sek., który należał do Anglika Pirie.

Piłkarskie „ostatki" w III lidze

Pogoń Szczecin od paru tygodni walczy już o wejście do II ligi piłkarskiej, gdy tymczasem w szczecińsko-koszalińskiej grupie odbył się wczoraj w Słupsku zaległy mecz pomiędzy miejscowym Gryfem i Czarnymi ze Słupska. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (1:1).

Bramkę dla Gryfu zdobył w 29 min. gry Tim. W dwie minuty później wynik meczu ustalił Spizak.

Pierwsze minuty gry należały do gospodarzy. Potem do głosu doszli lepiej wyszkoleni technicznie szczecinianie. Ich składne akcje z reguły jednak załamywały się na twardo grającej obronie Gryfu.

Po zmianie stron w dalszym ciągu przeważali Czarni. Dopiero pod koniec spotkania słupszczanie przeszli do ataku, ale nie zdołali oni polepszyć już dorobku bramkowego.

Spotkanie prowadził Łoński ze Szczecina.

(b)

Na boiskach

TKS Ustka zdobył mistrzostwo klasy B grupy „Północ", i awans do klasy A. Wczoraj piłkarze usteccy wygrali w Słupsku z tamtejszym Gryfem I b 4:2 (0:1). Do 70 min. gry prowadził Gryf 1:0. Dla zwycięzców bramki strzelili Kaczmarek i Cykowiak — po 2, dla pokonanych Pudelski i Bilau.

★

W Koszalinie mecz Granitu z Błękitnymi Białogard nie został dokończony. W 15 min. drugiej połowy goście bez uzasadnionych przyczyn zeszli z boiska. Granit prowadził już 10:1 (5:1).

★

Bytovia Bytów w meczu o mistrzostwo klasy B rozgromiła Sławę Sławno zwyciężając 11:0 (5:0).

★

Juniorzy bytowskiej Bytovii w spotkaniu mistrzowskim w klasie A wygrali z Bałtykiem Koszalin 8:0 (5:0), a Czarni Słupsk zremisowali w Ustce z TKS 2:2 (1:1).

Tydzień w SPORCIE

JAK GRZYBY PO DESZCZU

NIEMAL z każdym dniem zwiększa się liczba związków sportowych w naszym województwie. Chodzi oczywiście o prawne ukonstytuowanie zarządów okręgowych. Dopiero bowiem po rejestracji, po załatwieniu wszelkich formalności prawnych, związek przystępuje do właściwej pracy.

Na naszym terenie kolejność tworzenia związków odpowiada w pełni zainteresowaniu klubów i kół poszczególnymi dyscyplinami sportu. A więc przede wszystkim zanotowaliśmy powstanie OZPN, a dopiero po „sporcie nr 1" „ruszyły" następne.

NAJWYŻSZY CZAS

ABY wszystkie dyscypliny doczekały się jak najprędzej pełnoprawnej władzy, tj. zarządów okręgowych. Zbliża się przecież koniec roku, czekamy na kalendarze imprez na rok 1958. Dotychczas układaniem kalendarza zajmowały się sekcje WKKF, obecnie natomiast każdy związek opracowuje własne kalendarze. WKKF natomiast połączy poszczególne terminarze w całość. Potrzeba na to sporo czasu, a sezon zimowy za pasem.

ŁYŻWY JUŻ SĄ

W TYM roku można wreszcie liczyć na to, że handel nie będzie zasypywał nas w ciągu zimy kostiumami... kąpielowymi. Na półkach sklepów widać już stroje narciarskie, pojawiają się ciepłe dresy, łyżwy itd.

Należy sobie życzyć, aby sklepy sportowe zamawiając sprzęt zimowy nie zapominały o najmłodszych. Małe łyżwy czy narty są niemal unikatem.

TYMCZASEM — PIŁKA

JAK dotąd sprawami sezonu zimowego zajmuje się tylko prasa. „Ostatki" piłkarskie tak absorbują umysły działaczy, że wspominanie o nartach czy łyżwach równa się w oczach wielu ludzi przyznaniem do... powiedzmy łagodnie — dezorientacji w sprawach sportowych.

Wybaczcie, pamiętamy poprzednie sezony, kiedy dziwiono się powszechnie, że w styczniu lub lutym... spadł śnieg. Kiedy zaś zabierano się do przygotowania rozgrywek czy imprez propagandowych należało już myśleć o intensywnych przygotowaniach do sezonu wiosennego. Wydaje mi się, że przyspieszenie działania co najmniej o „pół taktu" pomogłoby w lepszym wykorzystaniu zimy.

NIE TYLKO MILCZENIE JEST ZŁOTEM

PRZEKONUJĄ się o tym kluby, zabiegające o uzyskanie sal sportowych. Właściciele sal, przeważnie szkoły, żądają często wygórowanych opłat. Np. w Koszalinie korzystanie z sali 3 razy w tygodniu po 2 godziny ma kosztować... 1 680 zł.

Czy nie za dużo? Sprawą tą zajmie się chyba WKKF, który zamierza opracować wreszcie przemyślany cennik. Dla jednych skończy się wówczas „złota kaczka", drugim natomiast ubędzie wiele kłopotów.

Wydaje się, że warto wprowadzić nowy cennik jak najwcześniej. Kluby nie znajdują pieniędzy na ulicy, a posiadanie sali nie może być źródłem zysku, ani — tym bardziej — wyzysku.

Fikcja czy rzetelne zamiary?

ROK to niewiele, ale wystarcza, by spostrzec, że gospodarka morska województwa koszalińskiego odznacza się w wielu dziedzinach brakiem konstruktywnej pracy, nierzadko organizacyjną indolencją.

Ilustracją tego stwierdzenia jest dotychczasowa praca podkomisji morskiej przy KW PZPR.

Powołana ona została w czerwcu br. i od tego czasu miała zaledwie dwie konferencje, z których ostatnia odbyła się w dniu 20 września br. Na niej to dopiero ustalono plan pracy i postanowiono zwoływać posiedzenia podkomisji w miarę potrzeb, ale nie częściej, jak raz w miesiącu. Widocznie potrzeb tych nie mamy zbyt wiele, skoro posiedzenie wyznaczone na ósmy dzień października br. nie odbyło się.

Na podstawie protokołu z dnia 20 września br. możemy ujrzeć znacznie więcej. Oto pięciu towarzyszy (Gruszczyński, Kabaciński, Kuryj, Kondratowicz i Woźniak), którzy pod nieobecność sześciu członków podkomisji obradowali, zakończyli swe posiedzenie wiele mówiącą uchwałą.

„Zwrócić się do sekretarza KW PZPR z prośbą o poczynienie niezbędnych kroków dla zabezpieczenia 100 proc. frekwencji na następnych posiedzeniach".

Wynika stąd, że powstały kłopoty związane z brakiem włączenia się do prac podkomisji jej członków. Z uchwały tej wynikać by ponadto mogło, że jeśli sekretarz KW PZPR nie wywrze swoim autorytetem wpływu na osoby będące członkami podkomisji, wówczas dalsza jej praca jest niemożliwa. Doprawdy bezsilność organizacyjna podkomisji jest wprost żenująca. I niestety, wbrew przeświadczeniu tow. Gruszczyńskiego i innych, z tej bezsilności nie wyrwie podkomisji nawet następna uchwała, która zaleca „dla usprawnienia pracy podkomisji powołać na sekretarza komisji tow. H. Kondratowicza".

Frekwencji na posiedzeniach nie jest w stanie zapewnić ani sekretarz KW, ani tow. Kondratowicz, jeśli osoby wchodzące w skład tej podkomisji nie doceniają jej znaczenia albo nie widzą potrzeby jej istnienia.

Możemy więc poddać w wątpliwość celowość dalszej działalności podkomisji. I to mimo, że obiecuje ona sobie solennie zapoznać się z planami inwestycyjnymi i produkcyjnymi na rok 1958. Plan pracy komisji nie wyjaśnia jednak ani nie precyzuje żadnego uzasadnienia celowości „zapoznawania się z planami".

Łatwiej już nam domyśleć się, co czynić będzie podkomisja, gdy zobowiązuje się do poznania zagadnienia rentowności połowów. Znowu jednak nie ma tutaj szczegółowych zamierzeń i nie wiemy, czy komisja chce się tylko zapoznać z problemem rentowności połowów, czy też starać się będzie podjąć w tym względzie jakieś praktyczne rozwiązania.

Słowem, plan podkomisji morskiej przy KW PZPR ma charakter bardzo umowny i zredagowany został chyba tylko po to, by teczka akt podkomisji nie była pusta. Jest tak prawdopodobnie dlatego, że zamierzenia podkomisji nie wynikają ze znajomości potrzeb gospodarki morskiej w naszym województwie. Trudno w to uwierzyć, bo przecież nie można posądzić o nieznajomość potrzeb gospodarki morskiej dyrektora PPiUR „Barka" w Kołobrzegu i posła w jednej osobie, Feliksa Gawrońskiego, dyrektora PPiUR „Kuter" w Darłowie, Józefa Kubaszewskiego, dyr. PPiUR „Korab" w Ustce, Zenona Lewanda, prezesa Spółdzielni Rybołówstwa Morskiego „Łosoś" w Ustce, Henryka Kondratowicza i wielu innych, piastujących poważne stanowiska w przedsiębiorstwach połowowych i będących jednocześnie członkami podkomsji morskiej.

Osobiście jestem przekonany, że podkomisja dlatego nie wykazuje żadnej aktywności, ponieważ nie zostały sprecyzowane jasno i niedwuznacznie jej zadania. A do określenia tych zadań najbardziej byliby właśnie powołani jej członkowie.

W konkluzji można by zaproponować rozwiązanie komisji, uznając jej zbyteczność. Byłoby to jednak pójściem po najmniejszej linii oporu. Wydaje się natomiast celowe zrewidować dotychczasową działalność podkomisji i wyznaczyć jej zadania jak najbardziej związane z życiem. Takich zadań zaś mamy wiele.

Każdy z nas doskonale wie o ogromnych trudnościach usteckiej stoczni, której grozi bezrobocie. Właśnie podkomisja morska, składająca się z dobrych fachowców i długoletnich członków partii, winna tą sprawą zająć się w trybie operatywnym.

Nie jest także tajemnicą, że „Barka przeżywa obecnie ostry kryzys. Czyż właśnie nie byłoby to wdzięcznym polem działalności podkomisji morskiej, która mogłaby się pokusić o znalezienie środków zaradczych? Aż prosi się o rozsądne rozważenie praca rady robotniczej w „Barce", jej stosunki z dyrekcją, palące zagadnienie deficytu tego przedsiębiorstwa.

Domaga się również rzetelnej analizy i realnych rozwiązań spółdzielczość rybacka, osadnictwo, rybactwo indywidualne itp.

Nie zamierzam w tej chwili sporządzać spisu „spraw do załatwienia". Są one powszechnie znane. Brak tylko inicjatywy, zmierzającej do rozwiązania trudności, jakich jest wiele w gospodarce morskiej naszego województwa.

Pozostawiam więc kwestię otwartą czekając na to, co powiedzą o pracy swojej komisji jej członkowie.

BOGUSŁAW PEPEL

„Głos Koszaliński" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redaguje Kolegium w składzie: Ignacy Wirski (red. naczelny), Andrzej Czechowicz (z-ca nacz. red.), Marian Rebelka (sekr. red.), Jerzy Kiss-Orski, Jerzy Lesiak, Wacław Nowak.
Redakcja — Koszalin ulica Alfreda Lampe 20.
Telefony: centrala 434.
Sekretariat Redakcji — 435
Redaktor naczelny — 714.
Oddział w Słupsku ul. Niedziałkowskiego 1, tel.: 51-95.
Oddział w Szczecinku, Plac Wolności (gmach Prez. MRN) tel. 604.
Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II p., tel. 38-58, 22-91
Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa", Koszalin, ulica Alfreda Lampe 20, tel. 22-91.
Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują urzędy pocztowe i listonosze.
Tłoczono: KZG w Koszalinie.
C-13. Nr zam. 245.

Pieniążki wzięli świadectw nie dają

Jeszcze w lutym Zakład Doskonalenia Rzemiosła ze Słupska zorganizował w Kołobrzegu kursy czeladnicze dla pracowników różnych zawodów. W maju miały odbyć się egzaminy przed przedstawicielami Izby Rzemieślniczej. Pieniądze zebrano szybko i sprawnie ale z egzaminami było już gorzej. Izba dopiero we wrześniu skompletowała zespół egzaminatorów. Po dwóch tygodniach miała wydać świadectwa. Minął już miesiąc, a świeżo upieczeni czeladnicy nie mogą doczekać się na potrzebne im dokumenty. W najgorszej sytuacji są elektrycy, którzy nie byli jeszcze egzaminowani.

Warto by Izba Rzemieślnicza przypomniała sobie o swych zobowiązaniach. Ludzie wydali po 700 zł i w zamian nic nie otrzymali. Sprawa jest o tyle pilna, że przedsiębiorstwa, w których ludzie ci pracują domagają się dokumentów potwierdzających posiadane kwalifikacje.

(wł)

Złodziejka złapana na gorącym uczynku

Mieszkanka Słupska — Sabina Cejko znana jest władzom milicyjnym i prokuratorskim jako notoryczna złodziejka. Kilka razy „w celach profilaktycznych" wzywana była do Komendy Miejskiej MO gdzie radzono jej aby poszukała sobie uczciwego zajęcia. Trzeba tu dodać, że „specjalnością" Cejko są kradzieże kieszonkowe. Wolała ona jednak uprawiać swój proceder i spotka ją za to zasłużona kara. Powodem aresztowania Cejko była kradzież jakiej chciała dokonać w sklepie przy ul. Wojska Polskiego. Próbowała ona wyciągnąć przyjezdnej kobiecie portmonetkę z pieniędzmi. Schwytana jednak została na gorącym uczynku przez córkę niedoszłej ofiary złodziejki. Cejko za swój czyn odpowie przed sądem.

(ha)

Zajęcia na Uniwersytecie Powszechnym w Koszalinie

W poniedziałek o godz. 18 w czytelni WDK odbędą się następujące zajęcia dla słuchaczy Uniwersytetu Powszechnego: wykład z historii literatury polskiej i zajęcia z zakresu kroju i szycia.

Kto zgubił teczkę?

W dniu wczorajszym dr Jarosz przyniósł do Oddziału Redakcji w Słupsku teczkę pozostawioną przez jakiegoś pacjenta w poczekalni dentystycznej przy ul. Frontu Narodowego. Właściciel teczki może się po nią zgłosić do redakcji w godzinach od 10-tej do 12-tej i od 14-tej do 16-tej.

KINO

KOSZALIN
ADRIA — Człowiek w żelaznej masce.
Seanse o godz. 15, 17, 19 i 21.
WDK — Zagubione uczucia.
Seanse o godz. 19 i 21.
MUZA — Człowiek w żelaznej masce.
Seanse o godz. 18 i 20.
ZACISZE — Fernand cowboy.
Seanse o godz. 18 i 20.
MPRB — Pierwszy rejs.
Seans o godz. 19.
SŁUPSK
POLONIA — Urlop w Wenecji.
USTKA
DELFIN — Czerwona oberża.
BIAŁOGARD — Do ostatniej kropli krwi.
SZCZECINEK — PRZYJAŹŃ — Stawka o życie.
SZCZECINEK — GARNIZONOWE — Zbrodnia przy ul. Dantego.
BYTÓW — Dwaj kapitanowie.
CZŁUCHÓW — Śmierć rowerzysty.
MIASTKO — nieczynne.
DRAWSKO — nieczynne.
WAŁCZ — Piękne dni.
DARŁOWO — Biedny może umierać.
KOŁOBRZEG — Wędrowni muzycy.
POŁCZYN-ZDRÓJ — Spotkamy się na Kasjopei.
ŻŁOCIENIEC — Młode talenty.
ŚWIDWIN — Dziewczyna i dąb.
KRAJENKA — nieczynne.
MIELNO — Dama z portretu.
USTRONIE — Alarm w górach.

RADIO

PROGRAM II na fali 367 m na dzień 14 października 1957 r. (poniedziałek)

Program dnia: 6.40, 15.05. Wiad.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 12.04, 16.00, 18.30, 20.00, 23.50. 5.30 Rozmaitości rolne, 5.50 Gimnastyka. 6.10 Piosenki polskie i radzieckie. 6.35 Kalendarz radiowy. 6.45 Marsze i tańce. 7.10 Mozaika muz. 8.06 Przegląd prasy. 8.15 Wirtuozi muzyki rozr. 8.36 Leo Delibes: Suita z baletu „Coppelia". 9.00 Aud. szkolna dla kl. II pt. „O Sebastianku i tabliczce mnożenia". 9.20 Koncert orkiestry rozgł. śląskiej PR. 10.00 Radiowy kurs nauki języka ros. 10.15 Koncert kameralny. 11.00 „Kierunek Paryż" — fragm. pow. Edwarda Ligockiego. 11.20 Melodie Kalmana. 12.10 Aud. aktualna. 12.20—15.05 Przerwa. 15.10 Rosyjska muzyka popul. 15.30 Dla dzieci — gawęda Mariana Walentynowicza. 16.05 Koncert krakowskiego chóru PR. 16.25 Tria zespół instrumentalny Jerzego Wasiaka. 16.50 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.00 Muzyka symfon. 17.40 Na warszawskiej fali. 18.00 Polska muzyka rozr. 20.23 Kronika sport. 20.45 „XXXI raport Amadeusza Przepiórki" — „Wdowa i jej syn Packy". 21.15 Muzyka tan. 21.45 Utwory wiolonczelowe. 22.00 „Dyskusja przed mikrofonem". 22.30 W rytmie tanecznym. 23.00 Piotr Czajkowski — Sonata fortepianowa. 23.35 — Melodie na dobranoc.

CZTERY PYTANIA — WARTOŚCIOWE NAGRODY

Konkurs LPŻ

Dzisiaj podajemy trzecie pytanie wchodzące w skład okolicznościowego konkursu LPŻ. Przypominamy, że konkurs składa się z czterech pytań.

Odpowiedzi należy nadsyłać łącznie, po zakończeniu konkursu.

PYTANIE 3

Niedawno yachty LPŻ wzięły udział w rejsie do Narwiku. Podać nazwy yachtów oraz daty rozpoczęcia i zakończenia rejsu.

Kupon nr 3

Wyniki — zachowaj ODPOWIEDŹ

Nazwisko i imię .....

Adres .....

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

FABRYKA PRZETWORÓW ZIEMNIACZANYCH W NOWOGARDZIE

przyjmie natychmiast **9-ciu ślusarzy, 3-ch palaczy, 4-ch elektryków oraz 30 robotników niewykwalifikowanych do obsługi urządzeń produkcyjnych.** Wynagrodzenie w zależności od kwalifikacji w granicach od 900—1300 zł.. Dla samotnych hotel i stołówka na miejscu, obiady w cenie 6 zł.

K—1297

2 wykwalifikowanych kowali, 2 pomocników kowala, 1 tokarza, 1 pomocnika stolarza, 1 pomocnika spawacza elektr., 2 robotników placowych zatrudni od zaraz ZSS — Wojewódzki Zakład Transportowy w Koszalinie ul. Polskiego Października 17.

K—1298—0

2 monterów, ze znajomością naprawy ciągników i maszyn rolniczych, **1 kowala, 1 spawacza** (najchętniej samotnego) zatrudni od zaraz **Warsztat Zespołowy w Bielskierzu p-ta Krośnik pow. Koszalin.** Mieszkania zapewnione. Warunki płacy do omówienia na miejscu.

K—1299—0

PODKŁADY STALOWE
(patentowe)
pod tor wąskotorowy 600 mm oraz
GOTOWE PRZENOŚNE ELEMENTY DROGOWE
zakupi
Przedsiębiorstwo Górniczo-Geologiczne w Warszawie
ul. Stalingradzka 10, tel. 9-40-41 K-1294-1

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ w Koszalinie ul. Pawła Findera (baraki)
ogłasza
PRZETARG
na budowę podstacji benzynowej.
W przetargu mogą brać udział zakłady państwowe i prywatne.
Otwarcie ofert nastąpi K—1287
dnia 15. X. 1957 roku o godz. 13.
Informacji udziela główny mechanik.
Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

Koszalińskie Przedsiębiorstwo Remontowe Przemysłu Terenowego w Koszalinie ul. Polskiego Października 11
ogłasza
PRZETARG
na budowę trafokiosku. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, uspołecznione i prywatne. Kosztorys do wglądu w dziale technicznym. Otwarcie ofert nastąpi dnia 20. X. 1957 r.. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-1296

Ekspozytura Państwowej Komunikacji Samochodowej w Koszalinie, ul. Jana z Kolna 6
ogłasza ustny
PRZETARG
nieograniczony na **sprzedaż części samochodowych nowych do samochodów marki „Chausson", „Fiat 666", „Praga RND" i ciągników „Steyr".**

Sprzedaż części odbędzie się w partiach obejmujących części jednej marki samochodu. Spis tych części oraz same części zamienne można oglądać w godzinach urzędowych codziennie począwszy od dnia 20. X. 1957 r. w magazynie PKS przy ul. Morskiej nr 2, godz. 10—13. Udział w przetargu mogą wziąć przedsiębiorstwa spółdzielcze i osoby prywatne.

Przedsiębiorstwa spółdzielcze i osoby prywatne przed przystąpieniem do przetargu winny wnieść wadium w wysokości 10 proc. wartości przedmiotu licytowanego.

Przetarg odbędzie się w Ekspozyturze PKS w Koszalinie ul. Morska nr 2 w pierwszym terminie dnia 23. X. 1957 r. o godz. 10.00 i w drugim terminie dnia 24. X. 57 r. o godz. 10.00 o ile w pierwszym terminie przetarg da wynik częściowy.

Przedsiębiorstwa państwowe zakupują części zamienne w ramach komisyjnej wyceny. Bliższych informacji udziela sekcja zaopatrzenia PKS w Koszalinie, ul. Morska nr 2, tel 36-97 w godz. 8—13. K-1301

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

MATYSKIEWICZ Jan zgubił pozwolenie kat. ciągnikowej i motocyklowej nr 028457 z wkładką A nr 06357 wydane przez Prezydium PRN w Koszalinie. G-1146

ZGUBIONO prawo jazdy kat. amatorskiej nr 0237/55 wydane w Koszalinie na nazwisko Pawlak Józef. G-1148

LOKALE

SAMOTNA poszukuje pokoju. Warunki do omówienia. Zgłoszenia proszę kierować Spółdzielnia Fryzjerów w Koszalinie ul. Zwycięstwa 36 (gabinet kosmetyczny) tel. 752, wewn. 53 do godz 15.00. K-1302

UNIEWAŻNIENIE

ZNISZCZONA została legit. nr 380137 wydana przez Prezydium WRN w Koszalinie na nazwisko Radajewicz Stanisław. G-1149

KUPNO

SAMOCHÓD osobowy produkcji powojennej kupię. Oferty: Koszalin, Biuro Ogłoszeń. (Podać rok, cenę). Op-1150

RÓŻNE

BRONISŁAWA Szafrańskiego — ur. 1902 roku w Mostach Wielkich woj. lwowskie poszukuje żona Emilia. Wiadomość kierować: Stanisława Surwiło, Wołowiec p-ta Mechowo, pow. Kamień Pomorski. G-1147

PRACOWNIA kuśnierska w Słupsku, ul. Wojska Polskiego 4/8 (w podwórzu) przyjmuje wszelkie roboty w zakresie kuśnierstwa (futra, kożuchy z materiałów powierzonych) farbowanie skór.

Państwowa Komunikacja Samochodowa — Ekspozytura — w Słupsku al. Wojska Polskiego 46
sprzeda zakładom pracy
nowy wentylator osiowy marki WACLW Klimat (Malbork) model SZL M4, rok budowy 55, Vm3-160, Hst mm/H2080. Obroty wirnika 1 500, układ 2, wys. 0,97 m, dług. 1.35 m, silnik elektr. 7 kV, obroty 1 440, 220/380 V. K-1300-0

Rosną obroty „Varimexu"

☆ Wzmożony import lodówek, pralek, zegarków
☆ Syjam, Sudan, Panama nowi nabywcy polskich maszyn

(AR) W ramach transakcji importowych „Varimexu", które znacznie górują nad eksportem tego przedsiębiorstwa, do połowy września zakontraktowano towarów na sumę ponad 180 mln rubli; ponad połowa tej masy towarowej została dostarczona. Wśród artykułów sprowadzonych z zagranicy poważną pozycję stanowi aparatura laboratoryjna i pomiarowo-kontrolna z krajów demokracji ludowej, Związku Radzieckiego, Austrii, Szwajcarii, Wielkiej Brytanii, Francji, a ostatnio Stanów Zjednoczonych. Poza tym maszyny włókiennicze, obuwnicze, garbarskie i kuśnierskie zakupywane w NRD i CSR, a także na warunkach kredytowych w Anglii, NRF, we Włoszech, Szwajcarii i w Szwecji. Urządzenia dla budownictwa mieszkaniowego sprowadzamy z CSR, NRD, Jugosławii, Bułgarii i Węgier, sprzęt i narzędzia lekarskie z CSR i NRD, NRF, Szwecji, Izraela itd.

Poważną pozycję stanowią również w imporcie „Varimexu" artykuły rynkowe. A więc m. in. aparaty fotograficzne, instrumenty muzyczne, artykuły elektrotechniczne, gospodarstwa domowego. Jeszcze przed końcem br. ukażą się na rynku lodówki radzieckie i jugosłowiańskie (2 500 sztuk), odkurzacze niemieckie, radzieckie i czechosłowackie, 1 500 czechosłowackich pralek z automatyczną wyżymaczką, 10 000 niemieckich żelazek z termostatem, 2 000 sztuk jugosłowiańskich pralek z podgrzewaczem. Poza tym „Varimex" zakupił w CSR i NRD, za 3,5 mln rubli różną galanterię domową oraz 1 400 000 zegarków (NRD, radzieckie, szwajcarskie, francuskie), z czego 625 tys. sztuk już dostarczono do kraju.

Głównymi pozycjami eksportu „Varimexu" są narzędzia maszynowe i ręczne do obróbki metali i drzewa, których dostawy wartości ponad 3,5 mln rubli (mamy zamówienia na 4,5 mln rubli) dostarczyliśmy do Brazylii, Turcji, Indii, Bułgarii i innych krajów.

Do rynków zdobytych w tym roku przez „Varimex" należą m. in. Syjam, Jordania, Sudan, Gibraltar, Panama, Kolumbia, Mongolia, Grecja, Hiszpania, Szwajcaria, Południowa Afryka i Alger. Do tegorocznego eksportu „Varimex" wprowadził po raz pierwszy takie artykuły, jak: powielacze i inne maszyny biurowe, fortepiany koncertowe, adaptery, nowe typy aparatów fotograficznych, budziki i zegary pomiarowe, szczypce uniwersalne itd. Większość eksportu „Varimex" idzie do krajów kapitalistycznych, zwłaszcza zamorskich.

Transakcje eksportowe „Varimexu" przebiegałyby niewątpliwie bardziej sprawnie, gdyby nie fakt, że wiele zakładów produkcyjnych źle wywiązuje się z zadań eksportowych. Poważnie opóźnia dostawy dla Ameryki Południowej Fabryka Tarcz Ściernych w Grodzisku Mazowieckim, a Pabianicka Fabryka Narzędzi — dostawy korb do świdrów, na które czekają kupcy fińscy, egipscy i amerykańscy. Poznańskie Zakłady Przemysłu Terenowego od kilku kwartałów zalegają z dostawami papierośnic dla Albanii.

Wyróżniają się natomiast Zakłady Metalowe w Radomiu, które terminowo dostarczają na eksport dobrej jakości maszyny do szycia i inne wyroby, Cieszyńska Fabryka Narzędzi, której wyroby „Varimex" dostarcza do ponad 20 krajów kapitalistycznych, Łódzkie Zakłady Kinotechniczne i Polskie Zakłady Optyczne, które postarały się o lepszą jakość produkcji eksportowej.

W Chinach Ludowych

W końcu ubiegłego miesiąca oddano do użytku nowy most na rzece Jang-tse, największy most na wschodniej półkuli. Przez most przebiegają podwójne tory kolejowe oraz autostrada dla ruchu kołowego. Nowy most umożliwia bezpośrednią komunikację między Pekinem i Kantonem.

Długość mostu wynosi 1700 metrów.

Fot—CAF

Nigdy nie zawiedziemy zaufania społeczeństwa

W związku z Dniem Wojska Polskiego, Agencja Robotnicza zwróciła się do wiceministra obrony narodowej, generała dywizji Janusza Zarzyckiego z prośbą o wyjaśnienie kilku zagadnień interesujących nasze społeczeństwo.

PYTANIE:

Społeczeństwo nasze przywiązuje ogromną wagę do wszystkiego, co zmierza w kierunku demokratyzacji życia. Prosimy o wyjaśnienie, jakie zmiany nastąpiły w tej mierze w wojsku, zwłaszcza na przykład w regulaminie wewnętrznym, w stosunkach między oficerami i żołnierzami itp.?

ODPOWIEDŹ: Dla właściwego zrozumienia zmian, jakie następują w Wojsku Polskim, nieodzowne wydaje mi się poczynienie dwu uwag wstępnych natury ogólnej. Otóż zakres demokratyzacji zależy w wojsku, zresztą tak jak i wszędzie, przede wszystkim od stopnia demokratycznej świadomości, od świadomej dyscypliny. Po wtóre — wszelkie zmiany regulaminu wewnętrznego, obyczaju wewnętrznego w wojsku muszą zawsze brać pod uwagę sprawę wojskowej dyscypliny.

Jeśli więc mowa o dyscyplinie wojskowej, to ideałem byłaby dyscyplina świadoma. Biorąc jednak pod uwagę bardzo różny stopień wyrobienia społecznego żołnierzy nieodzowna jest oprócz oddziaływania wychowawczego także pewna ilość środków przymusu. Hasło demokratyzacji niektórzy żołnierze mniej wyrobieni obywatelsko chcieli zrozumieć jako rozluźnienie w ogóle więzów dyscypliny, osłabienie rygorów wewnętrznych. Te objawy niezrozumienia problemu wśród części żołnierzy pochodzących z różnorodnych środowisk, należą już zresztą do przeszłości. Teraz rzecz w tym — by ilość środków przymusu można było stopniowo zmniejszać.

Jakie nastąpiły już konkretne zmiany? Otóż przede wszystkim regulaminy służby wewnętrznej określają obecnie nie tylko obowiązki, ale i prawa żołnierzy. Regulaminy te określają dalej obowiązki przełożonych wobec podwładnych. Wprowadzono obowiązek wysłuchiwania skarg i zażaleń.

Zmieniono system urlopów. W minionym okresie urlop dostawało się jedynie jako wyróżnienie. Teraz każdemu żołnierzowi przysługuje określona ilość dni urlopu, o ile nie był karany dyscyplinarnie.

Nie można tego procesu zmian w obyczaju wewnętrznym wojska uważać za zakończony.

PYTANIE:

Jak zmiany, które nastąpiły w naszym życiu społecznym i politycznym, wpłynęły na stosunki wzajemne między społeczeństwem i Wojskiem Polskim?

ODPOWIEDŹ: W gruncie rzeczy na pytanie to łatwiej byłoby odpowiedzieć cywilowi. Z naszego punktu widzenia możemy stwierdzić niewątpliwy wzrost zaufania społeczeństwa do wojska. Zwiększył się kontakt wojska z życiem cywilnym, zwiększyło się wzajemne zrozumienie. Jako potwierdzenie tego i ilustrację chciałbym przytoczyć fakt następujący: W czasie ostatnich manewrów zarządziliśmy próbną mobilizację pewnej jednostki. Stwierdziliśmy stuprocentowe stawiennictwo. Postawa tych żołnierzy nagle powołanych z życia cywilnego na ćwiczenia, ich stosunek do wojska, jego zadań, do dyscypliny był chwalebny. Dowództwo nie miało żadnych trudności przy wprowadzeniu rezerwistów w tryb życia wojskowego, i to w czasie manewrów. Jest to chyba wymowne świadectwo stosunku społeczeństwa do armii.

PYTANIE:

Jakie zmiany nastąpiły w życiu partyjnym wojska?

ODPOWIEDŹ: Struktura organizacji partyjnych w Wojsku Polskim została zbliżona do zasad obowiązujących powszechnie w życiu partyjnym. W znacznie więc większej mierze uwzględniono wymogi związane z przestrzeganiem zasady centralizmu demokratycznego. Poprzednio wybierano jedynie władze POP, natomiast władze wyższych instancji powoływano. Obecnie po raz pierwszy zasłały wybrane komitety dywizyjne i okręgowe.

Dalej — od krytyki chroniony jest teraz jedynie rozkaz dowódcy. Pozostałe działania oficerów mogą podlegać krytyce. Oczywiście, nie może to być krytyka złośliwa, a więc obliczona na poderwanie autorytetu dowódcy, lecz krytyka uzasadniona, konstruktywna.

PYTANIE:

Jaka jest sytuacja w wojsku po rozwiązaniu ZMP? Jak realizuje się postulaty wychowania obywatelskiego żołnierzy?

ODPOWIEDŹ: W wojsku obecnie nie działają żadne organizacje młodzieżowe. Wychowanie polityczne prowadzą oficerowie polityczni. Pomocą, ich niejako prawą ręką jest aktyw żołnierski. W skład tego aktywu wchodzą żołnierze bardziej wyrobieni politycznie i przodujący w wyszkoleniu. Za pośrednictwem tego właśnie aktywu wpływamy na rzeszą żołnierską. Nie ustaliliśmy form organizacyjnych aktywu. Wiele tu zależy od inicjatywy i od wyrobienia politycznego oficera. Te jego właściwości oraz jego autorytet dowódcy — który przecież również trzeba sobie wypracować — decyduje o sile oddziaływania na żołnierzy.

PYTANIE:

Co chcielibyście powiedzieć, towarzyszu generale, o stanie naszej armii w Dniu Wojska Polskiego?

ODPOWIEDŹ: Wojsko Polskie wywiąże się ze wszystkich zadań, jakie wynikają z poparcia udzielanego przez nasz kraj sprawie pokoju. Robimy wszystko, aby każdy grosz, który nasz kraj daje na obronę narodową, wykorzystany był celowo. Przebieg ostatnich manewrów mógł przekonać każdego obserwatora, iż jesteśmy armią w pełni nowoczesną, wyposażoną w doskonałe uzbrojenie. Przebieg tych manewrów wykazał również, że żołnierz nasz wyśmienicie opanował umiejętność posługiwania się nowoczesną bronią. Patriotyzm żołnierzy i oficerów, ich gotowość bojowa, ich wysokie umiejętności są wprzągnięte w służbę Polski Ludowej. Nie zawiedziemy nigdy zaufania społeczeństwa.

WYWIAD z generałem **Januszem Zarzyckim**

Co warto wiedzieć o rolnictwie holenderskim

O rolnictwie holenderskim trzeba wiedzieć, że cechuje je: wysoka kultura i duża wydajność, szeroki rozwój spółdzielczości.

Gospodarstwa w Holandii są niewielkie. Według danych z 1950 roku — 31 proc. rolników gospodaruje na 1—5 ha, 31 proc. — na działkach od 5 do 10 ha. Tylko 1 proc. posiada gospodarstwa liczące 50—100 ha. Na małych działkach holenderscy rolnicy prowadzą bardzo intensywną gospodarkę. Zadecydowały o tym warunki historyczne. Na początku XX wieku w sąsiednich krajach — w Anglii, Niemczech, Belgii, gdzie szybko rozwijał się przemysł — rosło zapotrzebowanie na produkty rolne wysokiej jakości. Na taką produkcję przestawiło się rolnictwo Holandii, eksportując masło, sery, jaja, bekony, warzywa.

Według danych z 1954/55 r. na 1 ha gruntów ornych zużywano w Holandii 157,4 kg nawozów azotowych oraz 103,7 kg — fosforowych. Są to dawki bodaj że największe w świecie. Wysoki poziom agrotechniki, dobre przygotowanie fachowe rolników sprawiają, że w Holandii zbiera się bardzo wysokie plony. W 1955 r. np. zebrano z ha 30,2 q żyta, 36,7 q jęczmienia, 448 q buraków cukrowych, 243 q ziemniaków. Warto podkreślić także wysoko postawioną gospodarkę paszową, wysoki poziom warzywnictwa i ogrodnictwa. Dużo wysiłku poświęca się w Holandii osuszaniu gruntów (piąta część powierzchni kraju znajduje się poniżej poziomu morza). Osusza się nawet jeziora, zamieniając je na grunty uprawne. Obecnie np. państwo prowadzi wielkie prace nad zagospodarowaniem rozległego polderu, powstałego na miejscu osuszonego jeziora Zuyderzee. Nowe gospodarstwa (najwyżej) do 24 ha) wydzierżawia się rolnikom. Do końca 1956 r. wydzierżawiono już około 1500 gospodarstw. Przewiduje się, że na terenie polderu powstanie 10 wsi, każda po 700—1200 mieszkańców. Zbudowano już nowe miasto, które stanowi centrum handlowe i kulturalne nowego rejonu rolniczego.

Holandia jest krajem spółdzielczości. Rozwija się tutaj szczególnie spółdzielczość kredytowa, przetwórcza, zakupu i sprzedaży. W 1955 roku w kasach spółdzielczych (typu Reiffeisena) — wkłady wynosiły 2,6 mld. florenów (1 floren = 100 franków francuskich), a pożyczki — 990 mln. florenów.

W 1955 r. 3/4 wyprodukowanego w Holandii mleka zostało przerobione w spółdzielniach. Spółdzielnie wyprodukowały 82 proc. ogółu masła, 84 proc. serów, 78 proc. mleka w proszku i 44 proc. mleka skondensowanego.

W spółdzielniach zrzeszeni są producenci warzyw, owoców i kwiatów, hodowcy bydła, drobiu itd. Spółdzielnie zajmują się zbytem ich produktów oraz zaopatrują ich w środki niezbędne do produkcji. Działają w Holandii także spółdzielnie wytwórcze: cukrownie, krochmalnie, fabryki nawozów sztucznych itd., oraz spółdzielnie spożywców, które posiadają własne piekarnie, cukiernie, wytwórnie czekolady, konserw itd.

W TAKIEJ pozie „uchwycił" swoim obiektywem jeden z włoskich fotoreporterów słynną gwiazdę filmową Dorę Doll występującą w popularnym filmie „Si trasporta il cotonello".

Już w najbliższym czasie będziemy mogli podziwiać wspaniały kunszt artystyczny Dory Doll — no i oczywiście... Dorę jako wspaniałą kobietę...

— 148 —

Oby kiedyś z niego podnieść się zdołał! Najstraszniejszą jednak rzeczą była śmierć wielce zacnych i najpobożniejszych mężów naszego grodu, dzierżących nieustraszenie pukler wiary Chrystusowej. Myślę o drugim inkwizytorze, ojcu Adalbercie i naszym nieszczęśliwym burmistrzu. Odbyli oni zaiste krzyżową drogę na Wzgórze Psów, bici i opluwani okrutnie, wielokroć pod ciosami na kolana padłszy. Tam zaś stos ukazał się przygotowany ogień — Sodoma i Gomora! — oprawcy kazali samym męczennikom skrzesać. Kiedy zaś dla drżenia rąk iskry z krzesiwa dobyć nie mogli, kija i wyzwisk wszelakich nie szczędzono. Sam herszt krwiożerczych rebeliantów, na którego Kristoforus de Pomerania wołają, z konia przyglądał się biegowi wypadków i przykazywał ogień tłumić, gdy płomień zbyt prędko chciał wydrzeć nieszczęśnikom żywot. Oby ten ziejący smrodem piekielnym potomek szatana potępion był na wieki wieków..."

Tenże anonim nie dodał i dodać nie mógł, co działo się tegoż 22 lipca wieczorem, w mieszkaniu Więcława Brendemola, gdzie Krzysztof stanął kwaterą. „Ziejący smrodem piekielnym potomek szatana" wtulił głowę w posłanie i łkał z chłopięcą bezradnością. Nad miastem wibrowało żałobne zawodzenie wszystkich dzwonów, bowiem rozeszła się już złowróżbna wieść, że książę Bogusław X skonał. Ciało władcy przeniesiono właśnie do kaplicy zamkowej, między szpalerami niesfornego tłumu, pijanego zwycięstwem i winem, zawodzącego pieśni, machającego setkami pochodni. Zmarłego lud pląsami i wiwatami żegnał, co nadało uroczystości iście groteskowe piętno, ku zgrozie dworzan. Pospólstwo nie wspominało źle swego pana. Sądził sprawiedliwie, bez różnicy — czyś bogaty czyś biedny; z prostym żołnierzem rad po polsku mówił, a bywało, że i z łachmytą wina się napił, choć mu to panowie z rady książęcej wypominali. Dla wielu ludzi, zalegających dziś ulice, był on przede wszystkim pogromcą Brandenburczyków, a to stanowiło wystarczający powód do chwały. Stąd też wykrzykiwane pod adresem otwartej trumny życzenia płynęły od serca.

— 149 —

— Obyś miał w niebiesiech pod dostatkiem kiełbasy brunświckiej!

Tysiąc beczek lipiańskiego piwa „Zaczynaj"!

— Najpowabniejsze dziewki z zaświatów dla ciebie Bogusiu!

Oczywiście obok bezinteresownych życzeniodawców znaleźli się również tacy, którzy za pośrednictwem księcia chcieli załatwić swoje sprawy. Z tych wyróżniał się szczególnie pewien brodacz, który potrząsał toporem i wrzeszczał:

— Gdybyś tam spotkał papieża, to kopnij go w zadek, ale z rozmachem!

Przekonano go, iż winien wymienić imię nienawistnego nosiciela tiary, gdyż tylu ich się namnożyło, że biedny Bogusław musiałby całą wieczność uganiać się za nimi po sferach niebieskich. Ale argument ów nie trafiał brodaczowi do przekonania. Wyraził zdanie, iż w takim wypadku powinien książę nająć sobie kilku tęgich pomocników, aby każdą głowę Kościoła obdarzyć należnym upominkiem. Powiedziano bowiem: dajcie co Marcinowe — Marcinowi (myślał chyba o sobie), a co papieskie — papieżowi. Najważniejsze jest, aby kopnąć z rozmachem...

Inni mieli prośby bez porównania skromniejsze. Chodziło o pozdrowienie drogich zmarłych, wystąpienie przed Bogiem w roli rozjemcy itp. Gdyby Bogusław mógł słyszeć i widzieć wtedy swych poddanych, uśmiałby się zdrowo, albo nawet łza zakręciłaby mu się pod powieką; w tym rubasznym stosunku do niego na pewno więcej było uczucia, niż w nadętych pieniach i oracjach kwiecistych, w które obfitują trumienne parady wszelkich mocarzy tego świata, żegnanych przez lud mrowiem cichych, a dosadnych przekleństw.

Krzysztof uspokoił się wreszcie. Poczuł wstyd za swe niemęskie zachowanie i z niepokojem skoczył do otwartego okna. Nie, nikt nie słyszał. Grupa strażujących Rugijczyków pochłonięta była grą w kości, trochę dalej piekarz ładował chleby na dwukołowy wózek; spieszył się, aby przed nocą dostarczyć je do miejsca przeznaczenia. Przy progach starzy ludzie z powagą nieomylnych wyroczni omawiali dzisiejsze wypadki. Od rozgrzanych upałami murów płynęło duszne, gęste, prawie namacalne powietrze. Ptactwo obsiadło wszelką zieleń w ogrodach i wycinało swe trele bez zwykłego entuzjazmu. Wschodził księżyc nad domami, pękaty niby dojrzały banan.

(Ciąg dalszy nastąpi)